Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 74 | **Katowice, środa 30-go marca 1932 r.** | **Rok 31**

Słowo się rzekło...

p. dyrektorze Tarnowski.

W jednem z pism zawodowych znajdujemy poniższe uwagi w związku z zamierzonem unieruchomieniem kopalni „Hr. Laura":

Do p. komisarza demobilizacyjnego wpłynęły wnioski przemysłowców o zamknięcie 10 kopalń węgla na Śląsku. W liczbie tej znajduje się również i kopalnia „Hr. Laura" w Chorzowie. Do jednej z najważniejszych przyczyn projektu zamknięcia tej kopalni zaliczyć należy połączenie się „Spółki Akcyjnej Zjednoczone Huty Królewska i Laura", do której należy kopalnia „Hr. Laura", z „Katowicką Spółką Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa", w tak zwaną „Wspólnotę Interesów".

Jak ogólnie wiadomo, Katowicka Sp. Akc., znajdowała się w ostatnich czasach w bardzo ciężkich warunkach materjalnych, a to wskutek polityki czynników kierowniczych, podlegających wpływom Berlina. Spółka ta skwapliwie dążyła do stworzenia Wspólnoty Interesów, chcąc tą drogą uniknąć ostatecznej zagłady, zapewniając sobie jednak kierownictwo tej instytucji.

Z chwilą powstania Wspólnoty Interesów zaczyna się dziać na Śląsku z każdym dniem coraz gorzej. Następuje ostateczne zamknięcie Huty Laura w Siemianowicach, częściowe unieruchomienie Huty Królewskiej w Królewskiej Hucie, coraz większe redukcje załóg na kopalniach i obecnie chęć unieruchomienia dwu kopalń, w liczbie tej kopalni „Hr. Laura" w Chorzowie.

Czy drogą tą Wspólnota Interesów myśli uratować swe interesy — jest kwestją wątpliwą, bo unieruchomienie **samowystarczalnej** kopalni, jaką jest kopalnia „Hr. Laura", uważać należy albo za niefachowość, albo za rozmyślną chęć doprowadzenia już nietylko Katowickiej Sp. Akc., ale i Sp. Akc. Zjednoczone Huty Królewska i Laura do zupełnej ruiny, co jak sądzimy, nie leży w interesie państwa i społeczeństwa polskiego, ale całkowicie szłoby na rękę czynnikom obcym.

Wiadomość o unieruchomieniu kopalni „Hr. Laura" wywarła na załodze tej kopalni przygnębiające wrażenie, tembardziej że w ostatnich czasach stosuje się tu świętówki zupełnie nieuzasadnione, ponadto nowe kierownictwo kopalni nieprzychylnie odnosi się do załogi, posługującej się w pracy językiem polskim.

Co się tyczy rzekomej nierentowności kopalni, to należy ustalić koszta własnej produkcji. Trzebaby podnieść zasłonę i spojrzeć z jakich źródeł płyną zyski.

Wspólnota Interesów ma różne spółki związane z przemysłem węglowym jak to biura sprzedaży węgla, zapomocą których regulują cenę, tak, że **wykazują straty, choć mają duże zyski.** Sp. Akc. Drzewo Kopalniane", od której kopalnie zmuszone są brać drzewo po cenach z góry wyznaczonych, a najmniej 20% wyższych niż przy zakupie na wolnym rynku. Zaznaczyć należy, **że duży wpływ na cenę węgla oprócz wyżej wymienionych punktów, mają koszta naczelnych dyrekcyj i zarządów głównych**, którymi to kosztami w bardzo znacznym stopniu obciąża się koszta własne przy wydobyciu węgla.

W związku z zamierzonym unieruchomieniem kop. „Hr. Laura", na żądanie załogi, wszczęła Rada zakładowa przy poparciu zainteresowanych gmin m. Chorzowa i m. Królewskiej Huty, energiczne kroki u władz, celem uniemożliwienia przemysłowcom niecnych zamiarów.

Gdyby Wspólnota nie odstąpiła od zamierzonego celu, unieruchomienia **kopalni, wówczas gminy Chorzów i Król. Huta zamierzają wydzierżawić kopalnię Laura od koncernu i prowadzić ją na własny rachunek. Przyczem gminy te zobowiązują się prócz uniszczenia koncernowi czynszu dzierżawnego, prowadzić kopalnię, nie tylko nie zwalniając zatrudnionych, ale nawet chcąc zatrudnić chociaż częściowo bezrobocie, przyjąć dotychczas zredukowanych.**

Wydzierżawienie kopalni Laura przez zainteresowanie gminy byłoby odpowiedzią na swego czasu wygłoszone oświadczenie p. Tarnowskiego, dyrektora Związku Przemysłu Górn.-Hutn., związkom zawodowym, kiedy to p. dyr. Tarnowski oświadczył, że **chętnieby oddał jedną kopalnię do prowadzenia, nawet bezpłatnie, związkom zawodowym, ażeby związki mogły się przekonać o nierentowności kopalń.**

Sądzimy więc, że oświadczenie p. dyr. Tarnowskiego będzie wzięte przez miarodajne władze pod uwagę i że p. dyr. Tarnowski dopomoże zainteresowanym gminom już nie do bezpłatnego prowadzenia, ale do wydzierżawienia kopalni Laura od wspomnianego koncernu.

Chiny zgodziły się na ciężkie warunki Japonji.

Porozumienie między dwoma walczącemi narodami stało się faktem.

Londyn. W Szanghaju w dalszym ciągu toczą się **obrady chińsko-japońskie.** Charakterystyczny jest szczegół, że wczoraj **przybył do portu nowy krążownik japoński**, na którego powitanie inne okręty strzelały salwami.

Według nieoficjalnych doniesień, **pertraktacje mają przebieg pomyślny.** Z obrad zostali wyłączeni przedstawiciele rządu kantońskiego, gdyż gen. Szirokawa oświadczył, że **Japonja nie chce wiedzieć o istnieniu innych rządów w Chinach, poza nankińskim.**

Delegaci chińscy zgodzili się rzekomo na warunki japońskie. W Szanghaju ma pozostać 65-tysięczna armja japońska, a w porcie 39 okrętów wojennych. Wojska chińskie nie będą miały prawa zbliżyć się do Szanghaju na odległość mniejszą od 20 kilometrów.

Londyn. W Szanghaju **osiągnięto porozumienie. Oficjalny komunikat japoński donosi, że delegaci chińscy zgodzili się na warunek gen. Szirokawy.**

Półtoramiljardowy deficyt Ameryki

wstrząsa kursem dolara.

Paryż. Z Londynu donoszą do „Echo de Paris" dość niepokojące wieści na temat pozycji **dolara, zachwianego podobno dość groźnie głównie z powodu deficytu budżetowego, sięgającego półtora miljarda dolarów.**

Amerykańska izba posłów odrzuciła propozycje rządowe wypełnienia luki deficytowej i natychmiast zaczęła się **prawie paniczna wyprzedaż dolara i jego zamiana na funty angielskie, czem** jedynie ma się tłumaczyć silna zwyżka szterlinga, niepokojąca rząd angielski, ponieważ **rząd ten usiłuje utrzymać funt na możliwie niskim poziomie i nawet ustabilizować go w stosunku: funt cztery dolary.**

Większość korespondentów angielskich w Ameryce wyraża przypuszczenie, że rząd Stanów Zjednoczonych ostatecznie zmuszony będzie wyrzec się parytetu złota.

Niema jeszcze porozumienia

w sprawie utworzenia unji państw naddunajskich.

Londyn. Według doniesień czynników z Paryża rząd francuski nie będzie się sprzeciwiał zwołaniu konferencji czterech mocarstw, na którą rząd angielski rozesłał już zaproszenia. Zdaniem politycznych sfer francuskich wskazanem byłoby jednakże **uprzednie porozumienie się Anglji i Francji w sprawie federacji naddunajskiej**, te dwa mocarstwa bowiem mają głównie zająć się udzieleniem pomocy finansowej państwom naddunajskim.

W związku z tem słychać, że **z końcem tygodnia przybędzie do Londynu Tardieu**, omówi sprawę w głównych zarysach z Mac Donaldem i dopiero po osiągnięciu porozumienia między tymi politykami, ma być zwołana konferencja, do której powołani zostaną jeszcze przedstawiciele Włoch i Niemiec.

Zjazd przedwyborczy Polsko-Katolickiej Partji Ludowej na Śląsk Opolski.

Opole. W Opolu odbył się na sali Domu Polskiego zjazd polsko-katolickiej partji ludowej przy licznym udziale delegatów wszystkich powiatów i przedstawicieli organizacyj Śląska Opolskiego. Wyłącznym tematem obrad zjazdu, któremu przewodniczył dr. Kaczmarek z Berlina, kierownik szkoły naczelny Związku Polaków w Niemczech, było **zagadnienie bliskich wyborów do sejmu pruskiego.** Postanowiono jednogłośnie wystąpić w wyborach z własną listą. Po wygłoszeniu aktualnych referatów przez dr. Kaczmarka i posła Bożka, wybrano nowy zarząd partji w składzie: **prezesa ks. prob. Koziołka, wiceprezesów p. p. Bożka i Szczepaniaka oraz sekretarza p. asesora Kwoczka.** Członkowymi kandydatami listy polskiej na Śląsk Opolski wybrano ks. prob. Koziołka, pp. Bożka, Witczaka i asesora Kwoczka. Obrady zjazdu, który odbył się w nader podniosłym nastroju, nacechowane były solidarnością pracy narodowej całego ludu polskiego i jego organizacyj.

Lody spływają spokojnie.

Warszawa. Wisła w ciągu świąt dość lekko w całym swym dolnym biegu pozbyła się powłoki lodowej. **Pod Płockiem wytworzył się zator, powodując raptowny wzrost poziomu wody wyżej normalnego o 1 metr 50 ctm.** Nocy wczorajszej niebezpieczny ten zator spłynął. Lody nie naruszyły mostów. Kra spływa normalnie.

Pod Warszawą sytuacja oceniana jest jako normalna. Lody spłynęły spokojnie.

W górnym biegu Wisły utrzymuje się jeszcze powłoka lodowa. Sygnalizują to Kraków i Zawichost.

Narew i Bug pod lodem. Na Bugu nie opodal Wyszkowa wytworzył się zator. Będzie on usunięty przez saperów.

Gadatliwy dyplomata.

Londyn. „Malta Chronicle" donosi o niesłychanym incydencie, jaki wydarzył się podczas odjazdu z Malty włoskiego podsekretarza stanu, **Giunta.** Stojąc na pokładzie parowca włoskiego, Giunta odezwał się głośno, tak, że go słyszeli wszyscy otaczający, a nawet osoby, — znajdujące się na sąsiednich parowcach: **„Jesteśmy tu we Włoszech, na drodze z Włoch do afrykańskich kolonij włoskich. Musimy Anglikom pokazać, co to jest faszyzm".** Konsul włoski na Malcie kilkakrotnie próbował przerwać podsekretarzowi stanu i zwracał mu uwagę na niebezpieczeństwo, jakie tego rodzaju oświadczenie może wywołać, jednak bezskutecznie. Konsul wyjechał natychmiast do Londynu, aby tam złożyć sprawozdanie o przebiegu zajścia.

Kiedyż nareszcie siebie zaczną redukować przemysłowcy?

Po robotnikach przyszła kolej na urzędników.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego odbywały się w dniu wczorajszym konferencje w sprawie redukcji urzędników kopalnianych z katowickiej spółki akcyjnej (kopalnic „Ferdynand", „Florentyna" i „Mysłowicka"), z kopalń księcia pszczyńskiego a to z „Aleksander I.", „Brada II" i szyby „Piast". Na wszystkich tych kopalniach pracodawcy poza redukcją wysuwają plan przeniesienia urzędników z wyższych kategoryj płac do niższych.

Pozatem odbyłą się konferencja w sprawie redukcji kilkunastu urzędników z kopalni „Matylda Wschód i Zachód". Komisarz demobilizacyjny zezwolił na zredukowanie we wspomnianych kopalniach 15 urzędników oraz na przeniesienie kilkunastu z kategoryj wyższych do niższych. (l)

W obronie warsztatu pracy.

Katowice. W dniu wczorajszym, tj. dnia 29. bm. komisarz demobilizacyjny inż. Maske przyjął radcę Lorca, sekretarza Bajdura, oraz członków rady zakładowej w osobach Wywioła, Żogały i Piątka oraz prezesa miejscowej grupy Z. Z. Z. Hajoka — w sprawie zamknięcia huty „Hugona" Nowa Wieś. Delegacja wskazała komisarz. na opłakane skutki, jakie pociągnęłoby za sobą zamknięcie huty „Hugona". Komisarz demobilizacyjny oświadczył delegacji, że w tej chwili żadnej decyzji nie może wydać, ponieważ sprawę dotyczącą huty „Hugona" zbada sam na miejscu, poczem przeprowadzona zostanie nowa konferencja. (l)

Zwolnienia w azotowni chorzowskiej.

Katowice. Dnia 29 bm. odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie redukcji robotników i urzędników z państwowej fabryki związków azotowych. Dyrekcja zarządziła redukcję 700 osób. Komisarz po wysłuchaniu obu zainteresowanych stron — **zezwolił na zredukowanie 434 robotników oraz 26 urzędników.** (l)

Nie o słowa chodzi, lecz o czyny...

Warszawa. B. senator gdański, p. Jevelovsky, wygłosił w klubie handlowym odczyt pt. „Walka gospodarcza pomiędzy Gdańskiem a Polską". Omówiwszy obszernie na tle panujących stosunków politycznych położenie gospodarcze Gdańska, sen. Jevelovsky dochodzi do wniosku, że w chwili, gdy rządy zawodzą, **muszą sfery gospodarcze radzić sobie same.** Delegacja kupców gdańskich powinna pojechać do Polski i spróbować uregulować sporne sprawy gospodarcze ze sferami gospodarczemi Polski. **Porozumienie** — zdaniem sen. Jevelovskiego — **jest całkiem możliwe. Gdańsk nie może egzystować bez zaplecza polskiego,** tak samo, jak Polska musi (?) opierać się o port gdański, pomimo wybudowania Gdyni. Cały import polski bedzie finansowany przez Gdańsk. Obie strony są zdane na siebie wzajemnie. **Sfery gospodarcze znalazłyby** — zdaniem mówcy — **szybko formułę dla współpracy, która byłaby błogosławieństwem dla obu stron.**

Coraz szersze kręgi zatacza oszukańcza afera bankiera Kwinty.

Warszawa. Afera znanego bankiera warszawskiego, Stanisława Kwinto, **urasta do zawrotnych rozmiarów.** Dotychczas stwierdzono **nadużycia sięgające 4 miljonów złotych,** jednakże każda nowa godzina dorzuca dalsze sumy.

Wczoraj w godzinach rannych zjawili się u prokuratora Naumowicza przedstawiciele poszkodowanych przez bankiera Kwinto. Wedle pobieżnych obliczeń **pretensje poszkodowanych przekraczają 10 miljonów złotych.**

Wedle pobieżnych obliczeń bankier Kwinto **poszkodował swemi machinacjami ponad 150 osób.** Jednym z głównych tricków oszukańczych była **sprzedaż fikcyjnych dolarówek,** na co dało się nabrać mnóstwo ludzi.

Charakterystycznem jest, że Kwinto, który przed wojną był głównym plenipotentem majątków ks. Szuwałowych, **zawsze otaczał się tylko cudzoziemcami.** Przyjaciółką jego, a zarazem sekretarką była — **Szwajcarka,** kasjerką **Łotyszka,** która nawet bardzo słabo mówiła po polsku. Jak już stwierdzono, ta właśnie **sekretarka bankiera p. Gourgol lokowała pieniądze w bankach szwajcarskich. Głównie dzięki jej sprawności Kwincie udało się ulokować tak olbrzymie sumy w obcych bankach, bez zwrócenia czyjegokolwiek podejrzenia.**

Na tle całej tej afery ciekawie zarysowuje się postać Kagana, który uciekł do Paryża. Jak twierdzą wtajemniczeni, Kagan był także ofiarą machinacji bankiera Kwinto, co nie wyklucza, że prowadził wspólnie interesy, a Kwinto swego wspólnika oszukał. Ucieczkę Kagana należy tłumaczyć tem, że obawiał się on być wmieszany w afery Kwinty.

Kwinto w więzieniu zachowuje się wyjątkowo beztrosko, śmieje się, dowcipkuje, nie szczędząc przy każdej okazji ironicznych uwag pod adresem prowadzących śledztwo.

Kobiety policjantami.



W ślad za Europą poszły Indje, gdzie w mieście Delhi utworzono pierwszy oddział policji kobiecej pod dowództwem również kobiety.

Minister Zaleski w Warszawie.

Warszawa. Po powrocie z Genewy min. Zaleski objął urzędowanie.

Wiceminister Józef Beck powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Niedobór koncernu Kreugera dochodzi miljarda koron?

Berlin. Wiadomość, **że koncern Kreuger i Toll nie da się uratować, gdyż jego zadłużenie wynosi zgórą 1 miljard koron szwedzkich** — wywarła w berlińskich kołach finansowych zrozumiałą sensację.

Według informacyj nowojorskich, — oświadcza amerykańska firma bankowa Lee Higgison And Co, że Kreuger w styczniu podczas swego pobytu w Nowym Jorku **przedstawił dowody, iż koncern posiada dostateczne pokrycie udziałów amerykańskich w tem przedsiębiorstwie.**

Amerykańska firma bankowa wyraża ubolewanie, że komisja kontrolująca która ogłosiła sensacyjne swe wywody o stanie finansowym koncernu Kreuger, nie przytacza danych rzeczowych.

Głos francuski o polskim spisie ludności

Paryż. „Journal des Debats" zamieszcza artykuł o wynikach ostatniego spisu ludnościowego w Polsce, wykazujący, **jak olbrzymią rolę w sojuszu francusko-polskim odegrać może aljant, którego ludność stale wzrasta,** wypełniając deficyt ludności francuskiej wobec ludności niemieckiej.

Bezrobocie w Anglji.

Londyn. Według obliczeń, dokonanych na dzień 22 ub. m., liczba bezrobotnych wynosiła **2.701.173 osób,** czyli o 27.238 mniej, niż w dniu 25 stycznia r. b., lecz o 83.515 osób więcej, niż w roku zeszłym.

Kongres eucharystyczny w Dublinie.

Dublin. Według ostatnich danych, w tegorocznym międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Dublinie — **wezmą udział 44 narody,** tak, że nie zabraknie tam przedstawicieli żadnego prawie narodu kulturalnego, z wyjątkiem jednego tylko może Meksyku, którego udział ze względu na naprężone stosunki państwa z Kościołem, jest uniemożliwiony.

De Valera stał się więźniem przyrzeczeń przedwyborczych.

Dublin. W całej Irlandji odbyły się podczas świąt wielkie manifestacje, urządzone przez armję republikańską, dla uczczenia wielkanocnego powstania irlandzkiego w 1916 roku. **Równocześnie armja republikańska wszczęła wielką akcję werbunkową, wzywając bezrobotnych do zapisywania się do szeregów.** Na wszystkich zebraniach odczytywano odezwę armji republikańskiej, która stwierdza, że, gdyby de Valera nie spełnił przyrzeczeń wyborczych, wówczas cała armja republikańska stanie przeciw niemu, tak, jak przeciw Cosgraveowi. **Odezwa domaga się zupełnego oderwania od Anglji** i utworzenia niezależnej republiki irlandzkiej. Irlandja nie życzy sobie żadnego związku ani z Anglją ani z imperjum. Traktat anglo-irlandzki musi być zniesiony.

Premjer de Valera pracował przez całe święta nad zredagowaniem odpowiedzi na ostatnią notę angielską. Odpowiedź ta jest już gotowa i po zatwierdzeniu przez parlament, ma być natychmiast odesłana do Londynu.

Jak słychać, rząd irlandzki nie pójdzie na żaden kompromis i w odpowiedzi swej stwierdzi jeszcze raz **niezaprzeczalne prawo Irlandji do usunięcia z konstytucji przysięgi posłów na wierność królowi angielskiemu. De Valera zamierza również zaprzestać płacenia Anglji nietylko rat odszkodowawczych, ale również i innych należności.**

W krótkiej drodze załatwiają się z bandytami.

Nowy Jork. W niedzielę, 20 marca bandyci meksykańscy napadli na pociąg pośpieszny Meksyk — Lavedo obok miejscowości Queretaro. **Między napastnikami a wojskową eskortą pociągu wywiązała się dwugodzinna strzelanina.** W wyniku bandytów odparto, a podczas pościgu wzięto dziesięciu do niewoli. Onegdaj w Mexico - City **na podstawie wyroku sądu doraźnego, wszyscy bandyci zostali rozstrzelani.**

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

36) (Ciąg dalszy.)

— Czy kto widział, jak zadawał truciznę, czy znaleziono ją?

— Ani jedno, ani drugie, miłościwy panie.

— Skądże wiedzą, że trucizna była dana choremu?

— Na rozkaz waszej królewskiej mości: Lekarze oświadczyli, że takie boleści przychodzą tylko po truciźnie.

Bardzo ważne świadectwo, zwłaszcza w owych czasach, zrozumiał to Tom i rzekł:

— Lekarze to dobrze rozumieją, więc muszą mieć słuszność. Źle więc stoi sprawa tego człowieka.

— To jeszcze nie wszystko, najjaśniejszy panie. Najgorsze jeszcze powiem. Utrzymują świadkowie, że czarownica jedna, która potem to miejsce opuściła, dawno już przepowiedziała że człowiek ów zmarły zginie od trucizny. Ta kobieta utrzymywała, że jakiś obcy z ciemnym włosem, ubogo ubrany, przyniesie mu truciznę. Ten opis stosuje się zupełnie do skazanego. To zwłaszcza wasza królewska mość raczy zauważyć, że zbrodnia była wprzód przepowiedziana.

W owym przesądnym czasie ostatni mniemany dowód znaczył wiele. Tom czuł, że nic pomódz tu nie może. Jeśli takim dowodom można wierzyć, to wina skazanego była oczywistą. Szukał jednak jeszcze drogi ratunku dla więźnia i rzekł do niego:

— Jeśli masz co jeszcze do powiedzenia, to mów.

— Nie pomoże mi to, mój królu, choć mówić będę. Jestem niewinny, ale jak to dowiodę? Gdybym miał przyjaciół, przyświadczyliby, że tego dnia wcale nie byłem w Islington; o milę dalej stamtąd, w innem miejscu ratowałem właśnie życie ludzkie, a mnie tu oskarżają, żem takowe chciał zniszczyć. Byłem przy schodach w Wapping, tam chłopiec spadł do rzeki.

— Dosyć! Dozorco, którego dnia i o której godzinie zbrodnia miała być dokonana?

— W dzień nowego roku, o dziesiątej przed południem, najwyższy...

— Wypuście natychmiast więźnia na wolność; król to rozkazuje! — zawołał Tom spiesznie; a potem zarumienił się mocno, pomyślawszy, że może to nie z królewską powiedział powagą. Dodał powoli: — Niesłychanie mnie oburza, gdy pomyślę, że na mocy najniedorzeczniejszych, wyrojonych dowodów można tracić człowieka.

Lekki szmer podziwienia i hołdu dał się słyszeć w sali. Ucieszyło to zgromadzonych, że Tom okazał tyle bystrości umysłu i stanowczości. Sam akt królewski ułaskawienia mniej ich obchodził, nic im nie zależało na jednym trucicielu!

— Ale król nie jest obłąkanym, duch jego patrzy jasno i przenikliwie. Jak mądrze stawiał pytania, jak szybko rzecz rozstrzygał! Takim jest, jak się dawniej zawsze okazywał i tak przemawia. Dzięki Bogu! Cierpienie jego ustąpiło. Ma siłę ducha i wolę potrzebną księciu. Wejdzie w ślady ojca.

Tak szeptano wokoło a i do uszu Toma dochodziły pochlebne słowa. Cieszyło go to oczywiście i dodawało pewności siebie i odwagi. Zaraz jednak ciekawość wzięła u niego górę nad przyjemnemi uczuciami i myślami; chciał wiedzieć, przez jakie winy kobieta i dziecię na śmierć zasługują. Na jego rozkaz wprowadzono wystraszonych i łkających.

— Co oni zawinili? — zapytał.

— Na rozkaz waszej królewskiej mości: oni są oskarżeni o wielką zbrodnię, a że ta jest jasno dowiedziona, więc sędzia skazał ich na szubienicę; sprzedali się oboje szatanowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa 30 marca

Św. Zozyma, bisk.
Św. Kwiryna, męcz.
Św. Regulusa, bisk.

Kalendarz słowiański: Szukosław.

Jutro czwartek, 31 marca: Św. Kornelji i Balbiny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,26;	o godz. 18,12
Księżyca	o godz. 3,17;	o godz. 10,47.

*

Z historji śląskiej.

30 marca. 1776. Do kościoła św. Wojciecha **w Radzionkowie** wprowadzono nowego proboszcza w osobie ks. Józefa Krupy, pochodzącego z Frysztatu pod Cieszynem. W czasach jego choroby zastępowali go pozamiejscowi księża, a naj częściej brat, ks. prob. Jan Krupa. — **1779.** Fundator Karol Ludwik Larysz, właściciel zamku w **Wielkim Kamieniu**, umarł, mając lat 79, pochowany w Kamieniu. — **1785.** Umarł ksiądz Grzegorz Petrycjusz, prob. przy kościele Panny Marji **w Łubowicach** w pow. raciborskim. — **1831.** Rząd pruski zatwierdził przyłączenie **Żandowic** do parafji kieleckiej. — **1867.** Biskup wrocławski, Henryk Foerster zezwolił na wyniesienie lokalji **w Dębiu** w Opolskiem do urzędu kościołów parafjalnych. Pierwszym proboszczem był ks. Karol Wątrobka. Wprowadzenie odbyło się dopiero 19 marca 1868 r. — **1883.** Burmistrzem miasta **Bytomia** został wybrany Jerzy Bruening, dobry i wierny katolik, urodzony 12 sierpnia 1851 roku w Selm w Westfalji.

*

W roku: 1657. W Bodzanowicach wystawiono nowy drewniany kościół za staraniem księdza Franciszka Ślimańskiego, który go też objął pod swą opiekę jako proboszcz. — **1658.** Cech kowali, ślusarzy, puszkarzy **w Tarn. Górach,** otrzymał swoje ustawy, równobrzmiące z ustawami cechu bytomskiego z roku 1616 i dnia 22 lutego. — **1659.** Cudowny Obraz Matki Boskiej **w Piekarach,** został uroczyście przeniesiony z bocznego ołtarza do głównego. — **1660.** Kapituła Wrocławska, do której **Gościęcin** należał dała pozwolenie na budowę drewnianego kościółka św. Brykcjusza. W czerwcu rozpoczęto prace około budowy.

— **Ostrzeżenie przed złodziejami.** Wobec wzmagających się wypadków okradania emigrantów, przyjeżdżających do Warszawy po wizy lub też do transportów, syndykat emigracyjny zwraca uwagę, że emigranci nie powinni w wagonach kolejowych, na dworcach i ulicach zawierać znajomości i mówić o zamierzonym wyjeździe zagranicę; po wskazówki i informacje zwracać się do konduktorów (w wagonach kolejowych) oraz na ulicach — do policji mundurowej.

Emigranci, przybywający do Warszawy po **wizy amerykańskie,** winni mieć przygotowany adres konsulatu amerykańskiego (Jasna 11 lub Szkolna 2 dom przechodni) i pamiętać, że wizę amerykańską tylko w lokalu wymienionym otrzymać można i że tylko tam w biurze należy wpłacać należność za wizę (po dol. 10 od osoby).

Nieznani osobnicy, zaczepiający emigrantów, ofiarowujący im pomoc i poparcie w konsulacie amerykańskim lub u lekarza — są zwykłymi oszustami i złodziejami, którzy pod pozorem ułatwienia w uzyskaniu wizy — okradają emigrantów.

Kandydaci na wyjazd do Ameryki Południowej lub krajów europejskich i zgłaszający się do odnośnych konsulatów po wizy, muszą mieć na uwadze, że urzędnicy konsularni załatwiają sprawy w lokalach biurowych konsularnych, a nie w mieszkaniach prywatnych, na klatkach schodowych, w bramach domów itd., dokąd emigrantów prowadzą oszuści - złodzieje.

Emigrantów ostrzega się również przed kupnem „brylantów", „złota" i innych przedmiotów bezwartościowych, za które płacą duże sumy, sądząc, iż nabywają prawdziwą cenną biżuterję.

Osoby, przybywające do Warszawy w celu załatwienia formalności wyjazdowych, winne we własnym interesie, wprost z dworca kolejowego zgłosić się do biura syndykatu emigracyjnego (Marszałkowska 124), gdzie zostaną im udzielone bezpłatnie wszelkie wskazówki, pomoc przy uzyskaniu wiz i podane niezbędne adresy. Poszczególne placówki syndykatu emigracyjnego na prowincji informują emigrantów o warunkach wyjazdu zagranicę, wyrabiają paszporty emigracyjne i kierują emigrantów do Warszawy z konwojentem, przez co ochraniają emigrantów przed oszustami.

— **Wstrzymanie ruchu towarowego w niedzielę i święta.** W związku z ogromnym spadkiem transportów, ministerstwo komunikacji zarządziło już wstrzymanie ruchu towarowego na wszystkich szlakach Polskich Kolei Państwow. w niedziele i święta, przyczem zarządzenie powyższe dotyczy przesyłek małowartościowych i niepsujących się.

Wstrzymanie rozpoczyna się od 12 w nocy w sobotę i trwa do niedzieli godziny 12 w nocy. Przesyłki w pociągach pośpiesznych towarowych nie podlegają w dalszym ciągu żadnym ograniczeniom. (w

Z Cieszyńskiego.

Nowy starosta.

Cieszyn. P. Władysław Kutzner, nowo mianowany starosta cieszyński, objął w środę 23 bm. urzędowanie, wprowadzony przez inspektora starostw dra Romana Trzeciaka z Katowic. Nowy starosta przybył na Śląsk z Poznańskiego, gdzie był ostatnio starostą w Inowrocławiu.

Walne zebranie „Znicza".

Cieszyn. Wydział „Znicza" zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w Cieszynie w sali Domu Narodowego w Rynku we czwartek, dnia 31 marca 1932 r. o godz. 10 w pierwszym terminie.

Książęcy pogrzeb cygana.

Cieszyn. Przed kilku dniami odbył się w Mistku na Śląsku czeskim pogrzeb bogatego cygana Franciszka Rużiczki, który w Polskiej Lutyni posiada wielki grunt. Wszystkie ulice, przez które kondukt prowadził, były pełne ciekawych, a policja miała niemało kłopotu, by utrzymać porządek. Trzech księży, dwie kapele i masy ludu odprowadzało zmarłego do grobu. Za trumną kroczył orszak niezliczonych cyganów z całej republiki. Karawan ciągnęły dwie pary koni, które były własnością Rużiczki. Wieńców było tyle, że musiano je wieźć na dwu wozach. (k)

Kradzież wołów.

Cieszyn. Ze stajni handlarza bydła Grossa skradziono dwa woły, które następnie przemycono do Czechosłowacji. Zawiadomiona o tem żandarmerja czechosłowacka, już w kilka godzin po kradzieży aresztowała złodziei i wraz z łupem wydała władzom polskim. (k)

Nowy nabytek miasta Cieszyna.

Bobrek. Uchwałą sejmu śląskiego z dnia 24 lutego b. r. została gmina nasza włączona do miasta Cieszyna. Bobrek liczy według ostatniego spisu 2984 mieszkańców, prawie wyłącznie Polaków, a według wyznania 59% katolików, 40% ewangelików i 1% żydów. Ponieważ z 17-tysiącznej ludności Cieszyna przypada na Niemców i Żydów mniej więcej jedna trzecia, włączenie czysto polskiego Bobrku wzmocni jeszcze bardziej polski stan posiadania w grodzie Piastowym, który za czasów austrjackich nagwałt usiłowano zgermanizować. Co do obszaru Cieszyn (477 hektarów) jest mniejszy od Bobrku, który ma 768 ha obszaru, w tem 610 ha roli, a 80 ha łąk i pastwisk. Liczba budynków mieszkalnych wynosi 392. Inwentarz żywy obejmuje 420 krów, 30 jałówek i 320 sztuk nierogacizny, nie licząc drobiu. Bobrek posiada cmentarz z kościółkiem filjalnym Imienia Marji, zbudowanym w r. 1910. W roku 1911 wybudowano tu polskie seminarjum nauczycielskie męskie, ponieważ ówczesny niemiecki zarząd miasta nie zgodził się na otwarcie tego zakładu w Cieszynie. Obok gmachu seminarjum powstał wkrótce internat, utrzymywany przez „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchjora Grodzieckiego". Liczba bobreckich dzieci w wieku szkolnym wynosi 392, z których tylko 184 uczęszcza do miejscowej szkoły ćwiczeń przy seminarjum, reszta zaś do szkół cieszyńskich. Istniała tu szkoła powszechna 1-klasowa, wybudowana w r. 1875, lecz musiano ją dla braku odpowiedniej ilości dzieci zwinąć w r. 1928. W skład wydziału gminnego Bobrku weszło w r. 1929 na podstawie kompromisu wyborczego 6 czł. Związku Śl. Katolików, 6 członków grupy obywatelskiej i 6 socjalistów. W skład powiększonego zastępstwa gminnego miasta Cieszyna wejdzie obecnie 6 członków dotychczasowego Wydziału bobreckiego, a do ściślejszej rady gminnej będą kooptowani jako przedstawiciele Bobrku ostatni przełożony gminy p. Andrzej Branny i jego zastępca prof. Alojzy Milata.

Z życia macierzy.

Pastwiska w Cieszyńskiem. W ubiegłym miesiącu odbyło się u nas walne zebranie koła Macierzy Szkolnej. Zebranie rozpoczęło się występem chóru męskiego koła pod batutą prezesa pana nauczyciela Cichego. Potem wygłosił prezes koła z Pogwizdowa p. naucz. Foltyn wykład na temat: „Uwagi o pracy oświatowej na wsi na podstawie wrażeń z kursu ośw.-kult. w Warszawie". Później nastąpiło sprawozdanie zarządu z pracy za rok ubiegły. Koło liczy 188 członków. Zebrań zarządu było 4. Bibljoteka liczy 423 książek. Czytelników było 61. Przeczytano 1003 książek. Koło urządziło 54 odczyty, 5 przedstawień i 5 zabaw. Dochody wynosiły 1547 zł 83 gr, zaś rozchody 1516 zł 48 gr. Majątek koła wynosi 3835 zł 89 gr. Dawny zarząd pozostał nadal. Do zarządu weszło nadto czterech nowych członków, a to pp. Szlauer, Zubek, Solowski i Kałuża. Zarząd koła składa wszystkim serdeczne podziękowanie za pracę w minionym roku i prosi o współpracę w nowym roku.

Chór kościelny młodzieży katolickiej.

Wisła. We wtorek dnia 15 bm. podjął na nowo swe regularne ćwiczenia śpiewu po dłuższej przerwie Chór kościelny tutejszej młodzieży katolickiej którego dyrygentem jest pan nauczyciel Szotkowski. Przed rozpoczęciem pierwszej próby wygłosił serdeczne słowa zachęty patron naszego chóru kościelnego ks. profesor Nohel wskazując na dotychczasowy dorobek i omawiając plan dalszej pracy, co obecni z zadowoleniem i zobowiązaniem się do punktualnego uczęszczanie na ćwiczenie śpiewu przyjęli.

Samobójstwo nerwowo - chorej kobiety.

Bielsko. W mieszkaniu swem przy ulicy Solnej 12 popełniła samobójstwo przez powieszenie 59-letnia Anna Stachurowa, żona emerytowanego nauczyciela. Stachurowa, która od dłuższego już czasu chorowała na silny rozstrój nerwowy, wykorzystała nieobecność męża, by pozbawić się życia. (k)

Wieczorek patrjotyczno-religijny.

Jaworze. Staraniem Zw. Katolików Śl. odbyła się w niedzielę, 20 marca br. piękna uroczystość patrjotyczno - religijna z okazji imienin p. marsz. Józefa Piłsudskiego. W słowie wstępnem zaznaczył przewodniczący Zw., że program tej uroczystości wskazuje zarazem kierunek pracy związkowej. Związek ma za zadanie wychowywać swych członków religijnie i patrjotycznie. Właściwie ludność katolicka Jaworza była zawsze polską, nie dopiero od powstania Polski. Za to swe przywiązanie do polskości ponosiła nawet ofiary. Ludność katolicka Jaworza jest dalej szczerze przywiązana do rządu swego, gdyż wie, że w obecnych ciężkich czasach jest ojczyźnie potrzebna zgoda i jedność, aby mogła podołać piętrzącym się dookoła trudnościom. Następnie skreślił p. nauczyciel Czyż w podniosłych słowach życie, czyny i cierpienia p. marszałka, które tenże poniósł dla wolności ojczyzny naszej. Trzykrotnym okrzykiem na cześć wielkiego Solenizanta jak i Rzeczypospolitej zakończono pierwszą część programu. Następnie odegrano sztukę religijną „Miriam".

Ludność katolicka jedną ręką pracując niezmordowanie w swych związkach, drugą ręką zasłaniając się przed razami chytrego przeciwnika, który szczuje, ryje i rozdwaja, osiągnęła pewne niezaprzeczone sukcesy, a przedewszystkiem posiada zdolnych i wyrobionych aktorów, którzy i tym razem wywiązali się wyśmienicie ze swego zadania. I tak p. Kisielewska odegrała swą szarmancką postawą i odpowiednimi ruchami znakomicie rolę żony senatora, w niczem nie ustępowały jej siostra w osobie p. nauczycielki Mazierskiej i stara Rachela w osobie p. Raszykowej, a niewolnica Mirjam w osobie p. Warzechówny zdobyła dla siebie nietylko rabina i senatorki, ale i publikę, która z serdecznem wzruszeniem i łzą w oku śledziła każde jej słowo, każdy po mistrzowsku oddany ruch. Gra zaś p. Czubaja w roli Gedeona była ukoronowaniem dzieła. Zasługę tej uczty duchowej ma bezsprzecznie p. nauczyciel Czyż, który dołożył jak zawsze wiele starań i pracy, aby przedstawienie jak najlepiej wypadło. Niech mu za to będzie cześć i chwała. Nareszcie należy się i publice podziękowanie za tak liczne zjawienie się i posłuch dla swego duszpasterza.

Województwo śląskie.

* **Ceny produktów hut żelaznych muszą być zniżone!** Niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność obniżenia cen żelaza, utrzymanie bowiem dotychczasowych cen niszczy kompletnie rynek wewnętrzny. Głównym odbiorcą produkcji hutniczej jest rolnik, a jego stan majątkowy nie pozwala na zakup tak drogich wyrobów żelaznych. Wobec wstrzymania wywozu i kompletnego braku zbytu na rynku wewnętrznym, rzecz zrozumiała, **że słyszy się coraz częściej o now. zamknięciach hut a co zatem idzie o wyrzucaniu na bruk robotników.**

Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach czynniki rządowe w Warszawie wezwały przedstawicieli syndykatu polskich hut żelaznych i oświadczyły, że ceny na produkty hutnicze winny być zniżone z 350 na 300 zł. za tonę. W przeciwnym razie rząd będzie musiał wydać obniżkę cen w drodze dekretu. **Za zniżką cen oświadczyły się huty górnośląskie,** a przeciwko obniżce huty Zagłębia Dąbrowskiego, które w większości znajdują się w rękach kapitału francuskiego. Huta Bankowa jak wiadomo, do syndykatu nie przystąpiła.

Trzeba zaznaczyć, że kapitał francuski, jaki znajduje się w Zagłębiu Dąbrowskiem nosi charakter wyraźnie spekulacyjny i dlatego nie liczy się z drobnem hutnictwem. (w)

Z Katowickiego

Z posiedzenia miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

Katowice. 21 marca br. odbyło się w ratuszu posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. Z sprawozda-

nia z działalności komitetu wynika, że 102 właścicieli nieruchomości płaci na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym miesięcznie 745 zł. Z podatku od biletów wstępu do kin wpłynęło dotychczas od kasy komitetu 12.897,63 zł. Na fundusz dożywiania dzieci płaci 2 obywateli miesięcznie 20 zł. Na zasilenie akcji dożywiania dzieci w szkołach wydano w mies. lutym i marcu br. dla 25 szkół i 14 ochronek łącznie 5.065 kg. cukru i 310 kg. kakao. Dla biednych dzieci, które z braku obuwia nie mogły regularnie uczęszczać do szkoły wydano 25 szkołom 659 par obuwia. Z odzieży, uzyskanej w drodze zbiórki, rozdzielono dotychczas między około 460 rodzin 4258 sztuk różnej garderoby. W okresie sprawozdawczym rozdzielono również między 2039 rodzin 7.747,5 kg. mąki żyt niej i 2034 kg. ryżu. Kuchniom ludowym przydzielono dla wypieku chlebów 2000 kg. mąki. Na posiedzeniu uchwalono między innemi, kwotę a) 25.000 zł. na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych, która została w międzyczasie wypłacona; b) kwotę 16.000 zł. na zaopatrzenie dzieci bezrobotnych, przystępujących w bież. roku do I. komunji św. Za kwotę tą komitet zakupi 600 par bucików, 300 sztuk ubrań chłopięcych oraz 300 sukienek dla dziewcząt. Podziału między najpotrzebniejsze dzieci dokonuje komitet za pośrednictwem kierowników szkół. Również uchwalono najpotrzebniejsze kredyty dla prowadzenia prac w świetlicach dla bezrobotnych, zorganizowanych w ostatnich czasach przez sekcje świetlicową. (l)

Katowice w walce o tańszy prąd.

Katowice. W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach publiczny wiec konsumentów prądu elektrycznego, który obmyśleć ma środki zmierzające do obniżki ceny prądu elektrycznego na G. Śląsku. Prąd ten dostarcza tutaj O. E. W. w cenie 1,05 zł. za kilowat. Jest to najdroższa cena w Polsce, jakkolwiek na G. Śląsku O. E. W. otrzymuje węgiel o 50 proc. taniej, aniżeli inne elektrownie w Polsce.

Na wiecu ma być wybrany specjalny komitet, który będzie interwenjował u kompetentnych władz, by doprowadzić do obniżki cen prądu elektrycznego. Dotąd na terenie województwa śląskiego miasto Bielsko rozpoczęło już walkę o zniżkę ceny prądu elektrycznego. (w)

Zamknięcie fabryki „Sam".

Katowice. Dowiadujemy się, że fabryka armatur „Sam" (Münstermann) przy ul. Raciborskiej ma zostać z końcem marca unieruchomiona. W związku z tem utraciłoby 140 robotników pracę. Zamknięcie fabryki jest przewidziane na czas nieograniczony. (w)

Zbiórka uliczna na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Katowice. Pora zimowa z zwiększonemi wymaganiami opału i odzieży wymaga od całego społeczeństwa zwiększonej ofiarności na rzecz bezrobotnych, aby i ich rodzinom dopomóc do przetrwania okresu zimowego. Dlatego miejski komitet do spraw bezrobocia urządza w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. dalszą zbiórkę uliczną na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym i prosi wszystkich obywateli o złożenie skromnej ofiary. (l)

Działalność kuchen mlecznych na terenie Katowic.

Katowice. W ciągu miesiąca lutego 1932 r. wydały dla niemowląt kuchnie mleczne, znajdujące się na terenie miasta Katowic mleka sterylizowanego: 1. kuchnia mleka dziel I. 31.661 porcyj w butelkach po 200 gr.; 2. kuchnia mleka dziel. II. 25.276 porcyj w butelkach po 200 gr.; 3. kuchnia mleka dziel. III. 17.874 porcyj w butelkach po 200 gr. Razem: 74.811 porcyj w butelkach po 200 gr. Z ogólnej ilości wydanego mleka (74.811) przypada 7.328 butelek na mieszankę specjalne według recepty lekarskiej. (l)

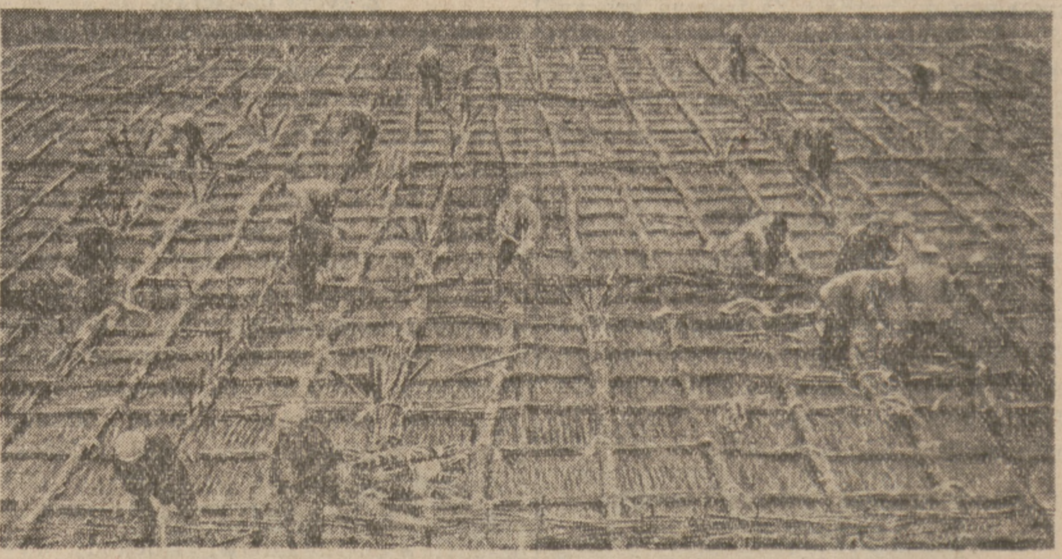
Likwidacja biur administracyjnych w dzielnicach II, III i IV.

Katowice. Wskutek zlikwidowania biur administracyjnych w dzielnicach II, III i IV, prowadzone tamże agendy urzędu stanu cywilnego i biura meldunkowego z dniem 1 kwietnia 1932 r. przyłączone będą: pierwsze do urzędu stanu cywilnego w dzielnicy I, mieszczącego się w ratuszu, ul. Pocztowa 2, drugie do głównego biura meldunkowego w dzielnicy I, mieszczącego się w gmachu administracyjnym, ul. Pocztowa 7. Od wymienionej daty począwszy zgłoszenia należy uskuteczniać w urzędzie stanu cywilnego wzgl. w głównem biurze meldunkowem dzielnicy I. (l)

Marsz. Piłsudski a Śląsk Cieszyński.

Z wydawnictwa p. t. „Genjusz Niepodległości", jakie w ostatnich dniach ukazało się na półkach księgarskich, przytaczamy następujący artykuł ś. p. ks. prałata Józefa Londzina, napisany w roku 1928:

„Marszałek Piłsudski związany jest wieloma serdecznymi węzłami ze Śląskiem Cieszyńskim. W r. 1914 spędził Święta Bożego Narodzenia w Jabłonkowie i Nawsiu wśród swoich legjonistów i polskiej ludności góralskiej, która dotąd z wielką sympatją o nim wspomina. Podczas pobytu w Cieszynie Naczelnej komendy armji austrjackiej bawił Marszałek Piłsudski niejednokrotnie w Cieszynie, mając do załatwienia różne sprawy w austrjackim sztabie gen. Lecz najbardziej przylgnęła nam Ślązakom do serca osoba Pana Marszałka podczas najazdu czeskiego z końcem 1919 r. Gdy udali się do niego z prośbą posłowie ks. Londzin i Reger, ażeby ratować Śląsk Cieszyński przed obcą inwazją, ubolewał mocno, że nie może tyle uczynić, ileby pragnął dla kraju, który tak mocno pokochał i który jest mu tak drogi, ponieważ mocno zagrożony Lwów absorbuje wszystkie rozporządzalne siły wojskowe, ale zrobi, co w jego mocy leży, wyskrobie, co tylko uczynił odpowiedni gest ręką, co się gdzieś wyskrobać da i wyśle na Śląsk. Słowa dotrzymał, bo wysłał kilka doborowych kompanij i trochę artylerji pod Skoczów, które to posiłki wstrzymały najazd czeski nad Wisłą. Gdyby nie ta pomoc, wojska czeskie byłyby stanęły nad Białką i może byłyby wkroczyły do Małopolski. Stanowczy opór wojsk polskich pod Skoczowem spowodował wdanie się w zatarg Ententy i cofnięcie się Czechów poza Cieszyn. Różnym delegacjom śląskim, proszącym w czasie plebiscytowym o pomoc dla Śląska, oświadczył Marszałek kilkakrotnie, że o Śląsku Cieszyńskim pamięta i uczyni dlań, co w jego siłach leży. Po przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Polski wręczyła mu osobna delegacja odznakę za obronę Śląska, którą Mu ofiarowano na pamiątkę że się dobrze Śląskowi Cieszyńskiemu zasłużył. Cześć Wielkiemu Budowniczemu Polski!"



Rząd holenderski zamierza z końcem bieżącego roku ukończyć prace około częściowego osuszenia zatoki zniderskiej. — Na obrazku widzimy robotników zatrudnionych przy pracach terenowych.

Zebranie młodzieży P. Z. P.

Katowice. Zebranie oddziału młodzieży P. Z. P. Katowice odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1932 r. na sali „Do Wypoczynku" przy ul. św. Jana w miejscu. Zebranie obfituje w bardzo ważne obrady. Po zebraniu na powyższej sali odbędzie się wieczorek towarzyski, z racji zakończenia pracy oświatowej, połączony z żywą radjostacją, z żywą gazetką i występami humorystycznemi. Jednocześnie będzie wydana jednodniówka, amawiająca w sposób humorystyczny nasze prace.

Napad rabunkowy.

Katowice. Dnia 28 bm. na ul. Zamkowej pięciu nieznanych osobników zaczepiło Pawła Szafrona z Wełnowca, któremu skradli zegarek srebrny z łańcuszkiem wartości 50 zł. i 16 zł. gotówki. W toku dochodzeń przytrzymano dwóch sprawców napadu. (p)

Kradzież książeczek oszczędnościowych

Katowice. Dnia 26 bm. z mieszkania Artura Erla (ul. Krzywa 4) skradziono 150 zł. gotówki, dwie książeczki oszczędnościowe PKO. na kwotę 150 zł., ubranie męskie, aparat fotograficzny, dwie łyżki alpakowe. 6 łyżek do herbaty, 9 widelców do śledzi, 6 łyżek zwykłych oraz 9 noży i 9 widelcy platerowanych, łącznej wartości 850 złotych. (p)

Włamali się do firmy „Galicja".

Katowice-Zawodzie. Nieznany dotąd sprawca włamał się do biur firmy „Galicja" przy ul. Paderewskiego, gdzie z szuflady biurka skradł kasetkę z zawartością 278,35 zł. w bilonie, trzy czeki PKO. oraz cztery weksle. (p)

Oddaliła się z domu.

Katowice. Bronisław Mamot (ul. Poniatowskiego 17), doniósł, że jego sublokatorka Helena Michalewiczwa, lat 26, oddaliła się w dniu 18 bm. z domu i dotąd nie powróciła. (p)

Czyje rzeczy?

Katowice-Karbowa. Na polach obok Karbowej w czasie pościgu przez policję nieznani sprawcy porzucili dwa worki ziemniaków wagi około 150 kg i kosz, zawierający 14 słoi owoców marynowanych, oraz mały hebel stolarski. Wymienione rzeczy zakwestjonowano i zdeponowano w komis. III. wojew. śl. w Katowicach, gdzie po udowodnieniu prawa własności można je odebrać. (p)

Nożownictwo.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. Przy ul. Hallera zatrzymali Jan Król i Emanuel Fritsch szofera Piętkę i zażądali papierosa. Gdy szofer zaklinał się, że nie ma papierosów, otrzymał kilka ciosów nożem w głowę, piersi i plecy. Obydwaj oprawcy zbiegli, a rannym zaopiekowali się przechodnie. Trzeba zaznaczyć, że Król jest obywatelem sowieckim. (w)

Kradzież wódki.

Szopienice w Katowickiem. W nocy na 26 bm. dokonano włamania do restauracji Augustyna Botora, skąd skradziono 50 butelek ltr. wódki czystej, około 34 ltr. różnych likierów, oraz wyroby tytoniowe. Sprawcy ponadto wypuścili z beczki około 40 ltr. piwa. Wyrządzona szkoda wynosi około 1000 zł. (p)

Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Bielszowice w Katowickiem. W ubiegłą środę odbyło się miesięczne zebranie zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa na którem m. in. wybrano kierowników poszczególnych działów. Poza kierownikiem działu prasowego, którym został wybrany p. Kowalczyk, skład został ten sam co roku ubiegłego. Członków zarządu: p. Januszka wybrano do działu sztuki i p. Kowalczyka do działu technicznego. (w)

Przy czyszczeniu spadła z okna.

Siemianowice w Katowickiem. Na ul. Kościelnej wydarzył się w Wielką Sobotę nieszczęśliwy wypadek. Podczas czyszczenia okna spadła na bruk kobieta i połamała sobie nogi. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala. (w)

Szczęśliwy, kto jeszcze matkę ma.

Bykowina w Katowickiem. Pod tym tytułem odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 3 kwietnia br. o godz. 18 (6) na sali p. Wolnego (dawn. Tichauer) w Bykowinie przedstawienie teatralne, odegrane przez IV męską drużynę harcerską im. Karola Miarki z Kochłowic. O liczny udział uprasza drużyna.

Z Król. Huty

Bójka z wynikiem śmiertelnym.

Król. Huta. Ubiegłej soboty doszło przy ul. Mieleckiego 5 do bójki między Feliksem Joszem a Alojzym Hamerlingiem z Nowych Hajduk. Josz okładał Hamerlinga butelką, ostatni zaś bronił się nożem i zadał Joszowi kilka ciężkich ran. Został on odwieziony do szpitala, gdzie w następnym dniu zmarł. (w)

Niesumienny pracownik.

Król. Huta. Ernest Jośko, kupiec (ul. 3 Maja) zgłosił, że niejaki Henryk Sobol z Król. Huty, którego zatrudniał w charakterze podróżującego, sprzeniewierzył na jego szkodę nasiona warzywne i kwiatowe wartości około 240 zł. (p)

Z Świętochłowickiego

W sprawie stosunku nauczycielstwa do Z. O. K. Z.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowick. Koło miejscowe Z. O. K. Z. prosi o zamieszczenie co następuje: Z zarzutem, z którym zwróciliśmy w korespondencji z dnia 18 bm. przeciwko nauczycielstwu o stosunku do Z. O. K. Z. (oprócz czterech zorganizowanych), cofamy ten zarzut z osoby kierownika szkoły p. Janusa, gdyż on jeszcze nie jest stałym obywatelem Dąbrówki Wielkiej, tylko dojeżdża. Pozostałych pp. nauczycieli prosimy do wspólnej akcji. (w

Walka strażnika z przemytnikami.

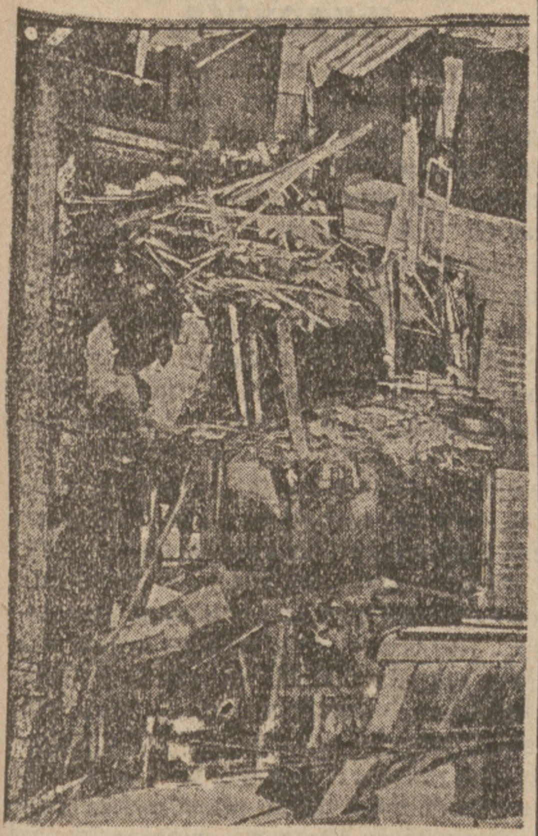
Kamień w Świętochłowickiem. Strażnik graniczny, eskortujący czterech przemytników do komisarjatu straży granicznej w Kamieniu, został na ulicy Szarlejskiej zaczepiony przez kilku nieznanych mu bliżej osobników, którzy usiłowali go rozbroić i uwolnić przemytników. W obronie własnej strażnik graniczny użył broni palnej, raniąc jednego z napastników, pozostali zaś napastnicy jak i przemytnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Postrzelonego odstawiono do szpitala, gdzie okazało się, że jest nim niejaki Ignacy Bielawski z Bobrownik pow. Będzin. (l)

Czy im się uda?



Słynny angielski lotnik Wiktor Bruce zamierza wspólnie z małżonką spędzić cały miesiąc w samolocie bez lądowania. Pożywienie i materjały pędne w czasie lotu miałyby mu dostarczać inne samoloty wprost w powietrzu. Świat sportowy oczekuje z wielkiem zainteresowaniem przedsięwzięcia małżonków Bruce.

Zemsta rozwiedzionego.



W szwedzkim mieście Göteborgu w straszny sposób zemścił się powien 35-letni robotnik na swej żonie, z która się rozwiódł. Rzucił mianowicie przez okno do mieszkania swej byłej małżonki ładunek dynamitowy. Skutki tego czynu — jak to widzimy na obrazku — były straszne. Ponadto śmierć poniosły 3 osoby, sześć zaś było ciężko rannych. Sprawca po dokonaniu swej strasznej zemsty, włożył sobie do ust gilzę z dynamitem, która po zapaleniu rozsadziła samobójcy czaszkę.

Samochód w płomieniach.

Wielkie Hajduki w Świętochłowick. Na ul. Krakowskiej obok gmachu starostwa zapalił się samochód ciężarowy Wilhelma Sochy w chwili puszczania w ruch motoru. Ogień zajął przednią część samochodu, który szofer ugasił przy pomocy piasku. Wypadku w ludziach nie było. (p)

Przytrzymanie przemytnika.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Posterunkowy policji przytrzymał na szosie Łagiewnickiej przemytnika Karola Golanka z Szarleja, który posiadał przy sobie serwis do herbaty, duże lustro, sardynki, orzechy, ser itd., pochodzenia niemieckiego. Wymienionego odstawiono do dyspozycji władz. (l)

Z Pszczyńskiego

Wybory do rady zakładowej.

Murcki w Pszczyńskiem. W dniu 30 marca na kopalni Emanuel w Murckach odbędą się wybory do rady zakładowej.

Z Rybnickiego

Nabożeństwo i zebranie Stow. Apostolstwa mężów.

Rybnik. W niedzielę 3 kwietnia na sumie (10.15) będzie odprawione nabożeństwo na intencję Stow. Uprasza się członków, ażeby licznie szli podczas Mszy św. na ofiarę. Po połudn. o godz. 3 po nieszporach odbędzie się w Domu Parafjalnym zebranie. Na to zebranie niech członkowie jak najliczniej przybędą, ponieważ na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między innemi narady o rekolekcjach.

Ostatni termin przedłużania kart cyrkulacyjnych.

Rybnik. Policja podaje do wiadomości, że termin oddawania kart cyrkulacyjnych do przedłużania na rok 1932, mija z dniem 31 marca. Po tym terminie przyjmowane będą jedynie wnioski na nowe karty. (w)

Paruszowickie rozruchy przed sądem.

Rybnik. Dnia 19 kwietnia stanie przed sądem okręgowym 14 oskarżonych o podburzanie tłumu w czasie popienia godnych rozruchów w Paruszowcu. Na rozprawie będzie 26 świadków. (w)

Za handel eterem...

Rybnik. Przed izbą karną w Rybniku stanął robotnik Jan Sider z Radlina oraz Franciszka Pieczkowa za nielegalny handel eterem. Sąd skazał oskarżonych po 4 miesiące więzienia. Sider został był przed paru tygodniami za handel eterem skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Zawieszenie wobec tego przepadło i będzie musiał przebyć 10 miesięcy za kratami. (w)

Niemieckie magazyny broni na Śląsku.

Istnienie ich ujawnił minister Groener.

Przed trybunałem stanu w Lipsku odbył się interesujący proces, wytoczony rządowi pruskiemu przez zarząd główny stronnictwa narodowo-socjalistycznego w związku z akcją policji pruskiej przeciwko nacjonal-socjalistom. Stronnictwo to zaskarżyło rząd pruski, domagając się odszkodowania za poniesione szkody materjalne, oraz wydania wszystkich skonfiskowanych w czasie rewizji dokumentów.

W czasie procesu przedstawiciel Prus, dyrektor ministerjalny Badt, odczytał list ministra Groenera do pruskiego ministra spraw wewn. Severinga. W liście tym Groener, powołując się na informacje miarodajnej osoby, wyraża największe zaniepokojenie z powodu przygotowań mobilizacyjnych nacjonal-socjalistów. Stwierdza on, iż oddziały szturmowe hitlerowców pracują gorączkowo nad odpowiedniem uzbrojeniem i wyekwipowaniem, **a specjalnie na Śląsku dążą do opanowania magazynów broni Reichswehry.**

Reichswehra była zmuszona zarządzić specjalne środki ostrożności, przechowując osobno karabiny, osobno zaś zamki do nich.

Wynika z tego, że Reichswehra posiada specjalne zapasy broni na Śląsku ponad kontyngent własnego uzbrojenia, co jest sprzeczne z traktatem wersalskim.

Minister Groener oświadczył, iż według tych samych informacyj, w ostatnich czasach **dowództwo oddziałów szturmowych objęli wyłącznie byli oficerowie.**

Powyższy list Groenera, jak stwierdza przedstawiciel Prus, stworzył podstawę do akcji policji pruskiej przeciwko nacjonal-socjalistom, którą przeprowadzono zresztą dopiero po wyborach.

Sensacyjna rozprawa zakończyła się późno w nocy. Trybunał wydał wyrok, stwierdzający, że ministerstwo miało prawo przeprowadzenia rewizyj i skonfiskowania dokumentów partyjnych.

Czy im to zastąpi swobodę?



W zwierzyńcu paryskim zwierzętom niedrapieżnym pozostawiono względną swobodę ruchu, nie zamykając ich w klatkach. Czy im to jednak zastąpi pełną swobodę?

Sensacyjny proces o szpiegostwo w Morawskiej Ostrawie.

Jak nam donosi nasz korespondent, w tych dniach była rozpatrywana przed sądem w Morawskiej Ostrawie afera szpiegowska, w którą zaplątany jest poza kilku innemi osobami były urzędnik policyjny z Frysztatu, Fryderyk Stepanek, któremu udowodniono, że uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec. Podejrzenie na niego padło już zeszłego roku w czasie odbywania przez niego ćwiczeń wojskowych w charakterze oficera rezerwy, podczas których okazywał zbyt jaskrawe zainteresowanie się szczegółami natury wojskowej. Aresztowany został w czasie fotografowania objektów wojskowych. W wyniku śledztwa wyszło na jaw, że Stepanek od dłuższego czasu uprawiał już szpiegostwo wraz ze swoją żoną i że zdobyty w ten sposób materjał wywoził napremian do Niemiec, gdzie go odstępowano za pieniądze. Prasa czeska z zakłopotaniem podaje ów fakt, niechętnie przyznająca, że i tym razem obwinionym jest czeski urzędnik. W czasie śledztwa Stepanek tłumaczył się cynicznie, że jeżeli w republice czeskiej wszyscy kradną, więc i on to samo mógł czynić, pragnąc sobie zabezpieczyć przyszłość. Sąd skazał Stepanka na 4 lata ciężkiego więzienia, żonę jego zaś na 7 miesięcy również ciężkiego więzienia przy jednoczesnem wymierzeniu im pieniężnej kary w wysokości 5000 koron czeskich. Kilka innych osób, oskarżonych o współudział w wspomnianej aferze, wypuszczono na wolność z powodu niemożliwości udowodnienia im winy.

Równocześnie z tym samym procesem, jak donosi „Czech" Nr. 9 — odbył się w Ołomuńcu drugi proces przeciwko dwom żołnierzom armji czeskiej, którzy w czasie ćwiczeń wojskowych nad granicą niemiecką przekradli się do Niemiec wraz z karabinem maszynowym najnowszego typu. Niemiecka służba wywiadowcza bowiem wyznaczyła nagrodę temu, kto jej dostarczy karabin maszynowy tego właśnie typu, używanego w armji czeskiej. Właściwie przed sądem stawał tylko jeden z oskarżonych żołnierzy, który się przyznał w czasie śledztwa, że planował jeszcze przewiezienie lekkiej armaty na samochodzie ciężarowym do Niemiec. Skazany został na 6 lat twierdzy z zawieszeniem wszelkich praw, nieobecnego zaś żołnierza, ukrywającego się w Niemczech, skazano zaocznie na podobną karę.

Na wieczny spoczynek.

Brzezie w Rybnickiem. Dnia 26 bm. zmarł po dłuższej chorobie na udar serca jeden z byłych dzielnych agentów „Katolika" w naszej wsi, śp. Franciszek Mika. W Zmarłym tracimy doświadczonego pracownika narodowego około oswobodzenia Śląska, jakoteż wiernego syna Kościoła i gorliwego pierwszego krzewiciela naszych gazet w Brzeziu. Dopóki Mu siły starczyły, mimo choroby, rozpowszechniał nasze pisma ku zupełnemu zadowoleniu naszemu i naszych czytelników. Jeszcze w ostatnim czasie, gdy choroba Jego przybierała coraz większe rozmiary, troszczył się dalej o los naszych gazet. Za wszystkie mozolne prace niech Bóg wynagrodzi Zmarłego koroną niebieską a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki!

Dwugodzinna walka na granicy.

Nowa Wieś w Rybnickiem. W piątek o godz. 22,30 zauważyli 2 strażnicy graniczni 4 podejrzanych osobników, przekradających się przez granicę z Niemiec do Polski. Nieśli oni duże paczki. Gdy na wołanie strażników nie stanęli, oddali strażnicy kilka strzałów na postrach. Wówczas przemytnicy ukryli się za pakami, które nieśli i poczęli się gęsto ostrzeliwać z karabinów i pistoletów. Strażnicy również rozpoczęli ogień leżąc. Walka trwała dwie godziny. Wreszcie po zranieniu jednego z przemytników ci poddali się. Przy napastnikach, którzy okazali się kurjerami komunistycznymi, znaleziono dwa karabiny wojskowe, dwa pistolety i kilkadziesiąt naboi „dum-dum" oraz 4 paki ulotek komunistycznych, ważące około 3 centnary. Po odstawieniu przemytników na posterunek stwierdzono ich nazwiska. Są nimi: Augustyn Bytomski, Alojzy Goneka oraz bracia Wincenty i Jan Sanetrowie. Pochodzą oni z Markowic (pow. raciborski) a zadaniem ich było przeprowadzenie bibuły komunistycznej z Niemiec do Polski. (w)

Pożar domostwa.

Kol. Kraskowiec w Rybnickiem. W ubiegły czwartek wybuchł w domostwie wdowy Juljany Rekowej pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania. Pozostały tylko zgliszcza. (l)

Pożar stodoły.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. Wybuchł tu pożar w stodole, która spaliła się doszczętnie wraz z zapasami słomy, siana oraz maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na 6000 zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona. Zachodzi jednak podejrzenie, że został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci gospodarza. (l)

Z Tarnogórskiego

Napad rabunkowy.

Kozłowa Góra w Tarnogórskiem. W lesie na Djablinie koło Bizji napadł nieznany sprawca na przechodzącą tamtędy handlarkę Bronisławę Trzęsimiechową, zam. w Osach, pow. Będzin i zabrał jej cały zarobek, uzyskany ze sprzedaży jaj i masła, wynoszący 65 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. (l)

Z Lublinieckiego

Kradzież zegarków i łańcuszków.

Lubliniec. Dnia 27 bm. dokonano włamania do mieszkania Franciszka Janiszewskiego (ul. Korfantego 6), skąd skradziono złoty zegarek damski z złotym paskiem, zegarek męski srebrny z pozłacanemi brzegami, łańcuszek srebrny, dewizkę srebrną, dwa naszyjniki kryształowe oraz złoty damski łańcuszek. Na miejscu kradzieży sprawcy pozostawili teczkę skórzaną, klucz żelazny do rur i dłuto z wybitemi literami T. W. (p)

Kryzys opery paryskiej.



Podobnie jak cały szereg innych teatrów europejskich i paryska opera znalazła się w opłakanem położeniu finansowem. Pomimo stałej państwowej subwencji rocznej w wysokości 6 miljonów franków, teatr ten przechodzi ostry kryzys i jeśli zasiłki państwowe nie wzrosną wydatnie, będzie musiał zamknąć swe podwoje.

Śp. ks. biskup Zygmunt Łoziński.

W Wielką Sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 3,30 zasnął w Panu śp. ks. Zygmunt Łoziński, biskup diecezji pińskiej. Zgon biskupa - pasterza według myśli Chrystusowej, niepospolitej postaci w dobie naszej, — ciężką żałobą okrywa Episkopat i społeczeństwo katolickie Polski.

*

Śp. ks. biskup Zygmunt Łoziński urodził się 5 czerwca 1870 r. w Boracinie w województwie nowogródzkiem. Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem, wstąpił do seminarjum duchownego, a następnie ukończył akademję duchowną w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu 25-go czerwca 1895 r.

Wszechstronnie wykształcony kapłan, pełen żarliwości apostolskiej, rozpoczął trudną pracę na terenie petersburskim, zyskując sobie wkrótce zaufanie i uznanie zarówno ze strony duchowieństwa jak i świeckich, nietylko katolików, ale i prawosławnych. Głęboki asceta, dający z siebie wzór życia pełnego umartwień, pokory i miłości ku bliźnim, czerpanej ze źródeł nadprzyrodzonych, wywierał olbrzymi wpływ zwłaszcza na wychowanie młodych pokoleń kapłańskich. Jako profesor seminarjum duchownego, akademji duchownej, a następnie jako ojciec duchowny tych uczelni, na którem to stanowisku czuł się najbardziej sobą i szczęśliwym, wiele zdziałał i wiele położył zasług.

A któż nie pamięta księdza Łozińskiego jako natchnionego konferencjonistę, spowiednika, którego konfesjonał nieraz bywał oblężony, doradcę sumień? Na życiu duchowem Polonji petersburskiej, zwłaszcza inteligencji, odczuwało się wymownie wpływ ks. Łozińskiego.

W okresie wojny światowej, kiedy na bruku petersburskim znalazło się wiele tysięcy naszych rodaków, śp. ks. Łoziński zdwajał swe wysiłki, niosąc nietylko duchową, ale i materjalną pomoc.

Kiedy po upadku caratu nastały w Rosji czasy pewnej wolności dla Kościoła, Stolica Apostolska postanowiła przywrócić do dawnego życia diecezję mińską, zarządzaną przez metropolitów mohylowskich. Na stanowisko odrodzonej diecezji Papież Benedykt XV wyznaczył ks. kanonika Łozińskiego. Nominacja nastąpiła dnia 2 listopada 1917 r.

Śp. ks. Łoziński w chwili nominacji na biskupa widział już zanarchizowaną Rosję i świt odrodzenia własnej Ojczyzny. Widział, że już nie od Petersburga będzie zależna jego przyszła diecezja, ale od stolicy zmartwychwstającej państwa polskiego. Udaje się do Warszawy i tu dnia 28 lipca 1918 roku z rąk J. E. ks. arcybiskupa Al. Kakowskiego otrzymuje sakrę biskupią.

Wojna polsko - sowiecka 1918—20 r. zastaje ks. biskupa Łozińskiego na terenie własnej diecezji. Nie opuszcza jej, mimo że na każdym kroku grożą mu tortury i śmierć, jak wielu innym. W chatach poleszuków, wśród błot pińskich sprawuje swe rządy pasterskie.

Po zakończeniu wojny organizuje nową diecezję. Trzeba było iście nadprzyrodzonej pomocy, aby na rumowiskach pożogi wojennej w krótkim stosunkowo czasie ufundować seminarjum duchowne, odbudować kościoły i parafje.

Wśród zajęć swych pasterskich jedną z głównych trosk ks. biskupa była idea zjednoczenia Kościołów. Konferencje unijne pińskie zawdzięczają swą inicjatywę zmarłemu ks. biskupowi. W głównej mierze pociągał do Kościoła lepsze jednostki swym własnym przykładem.

Jako myśliciel i głęboki znawca dusz chwytał często za pióro i wydawał w pięknej formie literackiej dziełka w rodzaju „O miłości Ojczyzny", „Rozmyślania dla kapłanów", „Nauki majowe" itd.

Jednym z głównych rysów charakteru uderzających u śp. ks. biskupa Łozińskiego była niezwykła odwaga cywilna, mówienie prawdy wszystkim w oczy, brak kompromisów i bojaźni w stosunku do możnych tego świata. Uderza to przede wszystkiem w jego listach pasterskich.

Zmarły przedwcześnie ks. biskup Łoziński pozostawia po sobie wielki dorobek swej pracy pasterskiej, wzór męża apostolskiego i powszechną opinję świętości, którą podziwiali i cenili nawet innowiercy.

Requiescat in pace!

Martyrologja biednego wygnańca.

Zarzecze. Są ludzie, którzy w tych ciężkich czasach, mimo, że nie mają majątku, nie chcą być drugim ciężarem, lecz pragną uczc. sposobem zarabiać na chleb codzienny dla siebie i rodziny. Do takich ludzi należy niejaki Karymów. Jeniec rosyjski już w roku 1914 dostaje się do niewoli, przeznaczony jest jako robotnik rolny na Górnym Śląsku w Studzionce. Tam w czasie wojny ożenił się, a że w Prusach nie mógł dostać ślubu wziął go w Zarzeczu i nadal pracował we dworze w Studzionce. Po wojnie nie chce już do Bolszewji wracać. Przed rokiem przybył do Zarzecza i tu założył skromny kramik, który żona prowadziła, on zaś kupił sobie konia i odwoził rolnikom mleko od Pszczyny. Poznawszy, że mógłby zrobić interes zakłada sklepik mleczarski w Czechowicach i zadowalając się zyskiem takim, któryby mu mógł pozwolić i wyżywić rodzinę i pokryć koszta, mimo, że za odebrane mleko płacił o dwa grosze więcej na litrze niż mleczarnia pawłowicka, obniżył znacznie ceny mleka. To nie podobało się wielu handlarzom i dostawcom mleka i teraz zaczyna się martyrologja biednego wygnańca. W ubiegłym tygodniu niewyśledzeni sprawcy napadli go w kolonji Podjar i korzystając z ciemności strzałem z karabinu chcieli biednego położyć trupem. Na szczęście trafiło to konie, które od strzału padły. Przestraszony Karymior odrazu nabył konie, mleko odwiózł i pracował dalej, nie zrażając się tym wypadkiem. Ale nieszczęście nie idzie samo — musi mieć parę, toteż zaraz na trzeci dzień okradli mu w Czechowicach sklepik. W kilka dni potem dostawszy anonimowy list, w którym grożono mu, że musi paść trupem, jeżeli nie przestanie tanio mleka sprzedawać, zmienił drogę i przewoził mleko przez Pszczynę i Goczałkowice. Ale i tu czychali na niego wrogowie i w Goczałkowicach wylali mu mleko.

Biedak jednak nie zraża się i chce dalej pracować. Dziwna rzecz, że zamiast wziąć sobie z tego człowieka przykład, jak można uczciwie żyć i nie być nikomu ciężarem, zniechęca się go przez różne pogróżki i zamachy. Słusznie policja bierze go w obronę i pragnie wyśledzić zamachowców. Daj Boże, aby im się to udało.

Na pograniczu.



Jakkolwiek mamy już według kalendarza wiosnę — zima niechętnie rezygnuje ze swego panowania. Na pogranniczu pruskiem naprzykład, z dochodzi do 10 stopniu poniżej zera a ł- sK śnieg pokrywa grubą powłoką ziemię a mróz dochodzi do 10 stopni poniżej zera.

Fałszywy lekarz leczył ludzi przez cały miesiąc.

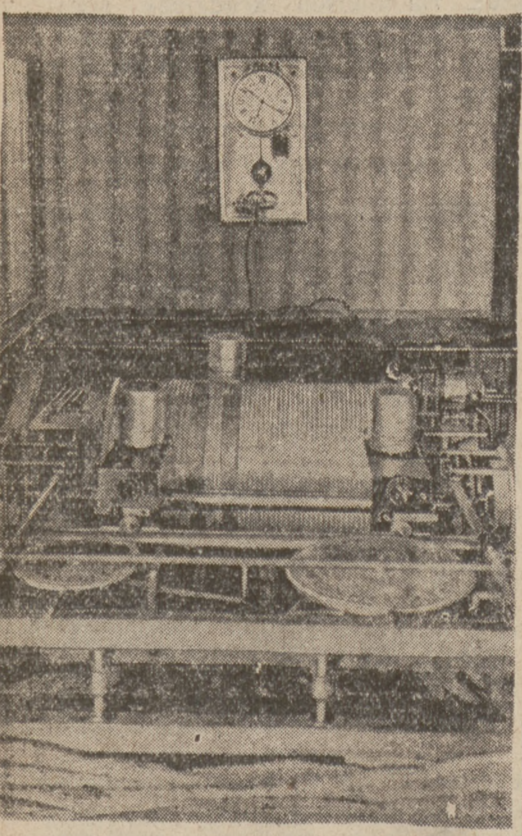
Jak nam donoszą z Bratislawy, policja czeska czyni energiczne poszukiwania za niejakim Józefem Ulehlą, sprytnym kombinatorze, żerującym na łatwowierności ludzkiej, a zręcznie wymykającym się z rąk sprawiedliwości. Jednym z jego najbardziej pomysłowych występów było udawanie przez cały miesiąc lekarza w szpitalu w Turczańskim Św. Marcinie, gdzie zjawił się rzekomo, jako zastępca, wysłany z Pragi, na miejsce odjeżdżającego na urlop prymarjusza. Na podstawie sfałszowanych legitymacyj i właściwego sobie tupetu zdołał się tak korzystnie zareprezentować się naczeln. lekarzowi, że nie wzbudził najmniejszych podejrzeń co do swej osoby. I zaraz na drugi dzień zabrał się gorliwie do pracy, lecząc pacjentów szpitalnych ku zadowoleniu naczelnego lekarza i rzekomo — samych pacjentów. Stan ten trwał przez cały miesiąc. Ponieważ zbliżał się termin przyjazdu prymarjusza z urlopu, Ulehla postanowił więc ulotnić się ze szpitala, zabezpieczając sobie napierw jakieś dochody. Czynił to w ten sposób, że poprostu kradł narzędzia chirurgiczne ze szpitala. Już przez dłuższy czas przed wykryciem sprawcy kradzieży zauważyła służba szpitalna, że z zamkniętej szafy, do której miał dostęp tylko Ulehla, giną w zagadkowy sposób cenne przyrządy chirurgiczne. Zaczęto więc obserwować go nieznacznie, a ponieważ poszlaki wszystkie wskazywały na Ulehlę, sprawą tą zajął się sam naczelny lekarz. Oświadczył więc swemu koledze, że wyjeżdża w sprawach służbowych i porucza mu do wykonania operację jednego z pacjentów. Wtedy zauważył, że Ulehla zmieszał się, a tego samego dnia zniknął ze szpitala. Pozostawił po sobie tylko sfałszowane dokumenty i legitymacje, tak zręcznie podrobione, że trudno było je odróżnić od prawdziwych. Wtedy policji udało się go ująć. Przed sądem tłumaczył się, że spowodowany był do tego kroku nędzą, a ponieważ znał się na niektórych lekarskich zabiegach jako były służący lekarza, postanowił więc wypróbować swą wiedzę przez jakiś czas w prawdziwym szpitalu, żeby w ten sposób zapracować na utrzymanie. Przy tej sposobności nie omieszkał wynosić cenniejsze przedmioty chirurgiczne ze szpitala i spieniężać je u paserów. Skazany wówczas na łagodną stosunkowo karę, po odbyciu jej zaczął znowu grasować między chłopami w Czechach, podając się za inżyniera mierniczego i podejmując się szeregu różnych mierniczych występów za sutem wynagrodzeniem. Obecnie jak wyżej wspomniano, poszukuje go bezskutecznie policja.

Straciła majątek przez śmierć Kreugera.



Znana artystka filmowa Greta Garbo wskutek bankructwa przedsiębiorstwa Ivara Kreugera i jego śmierci utraciła cały prawie swój majątek, który ulokowała w akcjach tego przedsiębiorstwa

Mówiący zegar.



Dyrektorowi paryskiego konserwatorjum udało się skonstruować zegar, kóry będzie w stanie podać dokładną godzinę każdemu, kto telefonicznie zwróci się do obserwatorjum z zapytaniem o czas.

Cud Wielkopiątkowy we Włoszech Środkowych.

Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech Środkowych relikwją **Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odżywają mianowicie i czerwienieją nanowo ślady Krwi Przenajświętszej.** Ponieważ w roku bieżącym nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrji przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły. Rzeczywiście, jak spodziewano się w **Wielki Piątek o godz. 4 m. 20 po południu w obecności licznych rzesz ludu od trzech godzin trwającego na modlitwie cud powtórzył się.** Rozbrzmiewały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwij przez biskupa Andrji, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów zarządzono natychmiast jaknajściślejszą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besancon. Po ceremonji w katedrze biskup Andrji okazał relikwję z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych. Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni. **Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74.**

Rozmaitości.

Ile jest prawdy w wyrażeniu „łzy krokodyle?"

Od wielu, wielu lat przyjęło się wyrażenie „łzy krokodyle", którego sens polegać miał na tem, iż krokodyle jakoby wylewają strumienie łez bez powodu, wówczas gdy człowiek wylewa łzy tylko z racji bólu fizycznego lub psychicznego. Zoologowie powątpiewali oddawna w słuszność tego aforyzmu literackiego, ale oto znalazł się nieustraszony wielbiciel prawdy, dr. Lindsay, który na łamach lekarskiego tygodnika „The Lancet" opisał wyniki swoich doświadczeń z krokodylami. Uzbrojony w płyn, składający się z soku cebulowego i roztworu soli, którego działaniu nie mogą się oprzeć żadne oczy, dr. Lindsay próbował zmusić krokodyle do płaczu. Próżne były jego wysiłki: pomimo nacierania oczu gryzącym płynem, krokodyle nie uroniły ani jednej łzy. Legenda o łzach krokodylich powstała, jak twierdzi zatem dr. Lindsay, stąd, iż przebywające przeważnie w wodzie jaszczury ociekają nią obficie po wyjściu na ląd, a że oczy ich są schowane głęboko w załamach pancerza rogowego, więc i stamtąd ciekną strumyki wody. To dało widać asumpt do powiedzenia, „płacze, jak krokodyl".

Spadek po żebraku.

Niedawno we wsi Mazuryszki pod Grodnem zmarł 99-letni żebrak, Wacław Robaczkiewicz. Pod pierzyną zmarłego znaleziono zawinięte w chustkę do nosa złote ruble rosyjskie i kilkadziesiąt banknotów dolarowych, na ogólną kwotę 25 tysięcy złotych.. Spadkobierca, syn zmarłego, 65-letni Piotr, również żebrak, po wykryciu spadku dostał ataku sercowego, został jednak uratowany.

Myśliwy zaatakowany przez 6 wilków.

W okolicy Campobasso, w dolinie Riccia, pewien myśliwy, Alfons Capolucci, powracający z polowania, miał tylko cztery ładunki i strzelbę. W pewnej chwili zauważył w oddali małe stadko wilków. Zatrzymał się pod drzewem i oczekiwał, kiedy wilki zbliżą się na strzał. Po pewnej chwili padł strzał i pierwszy wilk z jękiem zwalił się na ziemię. Była to wilczyca, za którą biegło kilka wilków. Samce na widok krwi wilczycy rzuciły się na myśliwego z przeraźliwem wyciem. Myśliwy już nie miał czasu naładować próżną lufę i wypalił po raz drugi. Ale i to nie pomogło. Pozostałe przy życiu zaatakowały myśliwego, który z krzykiem przeraźliwym, oparty o drzewo, wziąwszy strzelbę za lufę, bił po łbach z całej siły atakujące bestje. Na krzyk myśliwego i wycia wilków nadbiegli mieszkańcy z pobliskich domów i wyratowali go z opałów.

82 lata obok życia.

W Anglji umarła zakonnica klasztoru francuskiego, nazwiskiem Marta Betti — przeżywszy 99 lat. W ciągu 82 lat spędzonych w klasztorze ani razu nie przekroczyła progów klasztoru, które odgradzały ją od świata. Mając lat 17 wstąpiła do klasztoru i od tej chwili cały świat przestał dla niej istnieć. Wprost nie do uwierzenia jest fakt, że zmarła nie znała i nigdy nie widziała kolei, automobilów, telefonu, nie mówiąc już o innych współczesnych wynalazkach. Życie przeszło obok niej. Raz jeden tylko w ciągu długiego swego żywota klasztornego, w 1926 roku, z powodu 75-lecia przebywania w klasztorze pozwolono siostrze Marcie pomówić z obcymi przybyszami, którzy, jak się okazało byli dziennikarzami.

Żmija w kawie.

Donoszą z Florianopolis w Brazylji, że wśród zagadkowych okoliczności zmarło tam nagle na jednej z wycieczek 8 osób po napiciu się kawy. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia kawy jadem żmiji. znaleziono bowiem w zbiorniku, w którym gotowała się woda na kawę, ugotowaną jadowitą żmiję.

Ile kilometrów przebiega pani domu w kuchni?

Na pytanie to z niemiecką gruntownością odpowiada leksykon Mayera w nowem wydaniu. Autor artykułu twierdzi, iż w kuchni według starego systemu pani domu przebiega rocznie 580 kilometrów, — t. j. przestrzeń, dzielącą Berlin od Wiesbadenu. W kuchni zaś urządzonej nowocześnie roczny „spacer" sięga tylko 134 km.

Carskie klejnoty zamienione zostaną na brzęczącą monetę.

Jakkolwiek sprzedaż klejnotów ze skarbca carskiego trwa od kilku lat, to jednak na Kremlu zachowały się jeszcze niektóre przedmioty **wprost fantastycznej wartości.** Przechowuje się więc korona Katarzyny II z brylantami, ważącymi przeszło 3 tys. karatów, berło tej carowej ze słynnym „Orłowem", oszacowanym na 64 mlj. rubli, i jabłko, oceniane na 48 miljonów. Z innych klejnotów wymienić należy słynny brylant „Szach", ordery św. Andrzeja i Białego Lwa, tjara brylantowa w stylu empire itd.

O znalezieniu nabywcy na te resztki — właśnie ze względu na ich olbrzymią cenę **nie można nawet marzyć.** Z drugiej strony brak obcej waluty daje się bolszewikom coraz bardziej we znaki. Ostatnio muszą m. in. zwalniać zagranicznych speców, opłacanych dolarami, co powoduje **unieruchomienie najbardziej precyzyjnych maszyn.** Na tle takich trudności powstał projekt urządzenia **wielkiej światowej loterji,** w której wygranemi byłyby właśnie **skarby koronne Kremla.**

Plan loterji przewiduje wypuszczenie **200 tysięcy losów po 1.000 dolarów,** co przyniosłoby odrazu 200 miljonów dolarów. Loterja taka, w której wprawdzie „co drugi los" nie wygrywałby, ale w której możnaby w każdym razie zarobić miljony, miałaby **zapewnione powodzenie.** Nasuwa się tylko jedna poważna wątpliwość: **ilu znalazłoby się amatorów na tysiąc dolarowe losy.**

Pojedynki kobiet o mężczyznę.

Pojedynki wśród mężczyzn nie zawsze odbywają się o kobietę i stają się coraz to rzadsze — o pojedynkach zaś między kobietami prawie że nie słychać i zawsze powodem ich jest mężczyzna.

W r. 1919 pojedynkowały się szablami dwie Meksykanki: Marta Durand i Żaneta Luna, z których pierwsza padła trupem. W 1869 r. odbył się w Waszyngtonie pojedynek dwóch pań, z których jedna, córka przemysłowca, została zraniona w ramię. Również i w Europie historja notuje **kilkanaście pojedynków między kobietami.** Za czasów Richelieu'a odbył się pojedynek na pistolety między markizą Nesle, a hrabiną Polignac **o kochanego mężczyznę,** przyczem hrabina trafiła swą rywalkę w ucho. W epoce Ludwika XIV wielką sławę zyskała sobie pewna artystka, która zaciekle pojedynkowała się nietylko z kobietami, lecz również i z mężczyznami.

Znany jest też w historji XVII wieku pojedynek dwóch dam z towarzystwa o hrabiego de Riome, który wpadł między walczące rywalki i uległszy zranieniu, — wstąpił do klasztoru, przekładając habit nad życie z którąbądź z walecznych pań.

W r. 1867 odbył się pojedynek między dwiema artystkami teatru: Silly i słynną Schneiderką, **zakończony bezkrwawo.** W rok później pojedynkowały się w Nicei dwie paryżanki, z których jedna drugiej strzaskała rękę. W 1870 r. w okolicach Walencji odbył się pojedynek między dwiema kuzynkami, pannami Gonzalez, na bardzo ciężkich warunkach: pierwsze 4-y strzały z odległości 20 kroków, drugie 4 — z odległości 15, a ostatnie 4 — z odległości 10 kroków. Jednak już po piątym strzale jedna z kuzynek padła trupem, a przeciwniczka i obie sekundantki **zemdlały** z przerażenia.

W r. 1907 odbył się we Lwowie pojedynek między żonami dwóch oficerów austrjackich. Niedawno znów w Budapeszcie odbył się pojedynek na szable między **córką bankiera, a baletnicą o mężczyznę,** — przyczem baletnica została poważnie zraniona w ramię.

Tak oto płeć „słaba", walcząca o równouprawnienie, stara się na punkcie odwagi dorównać mężczyźnie.

Na wojskowym cmentarzu w Warszawie.



W Warszawie na cmentarzu pawązkowskim, na którym spoczywa z czasów wielkiej jeszcze wojny 20 tysięcy żołnierzy niemieckich i rosyjskich dokonano w obecności przedstawicieli władz polskich i poselstwa niemieckiego poświęcenia pomnika ku czci poległych Niemców.

Z całej Polski.

24 dzieci z jednego małżeństwa.

Warszawa. Polska poszczycić się może niezwykłym przyrostem ludności, posiadając bardzo liczne rodziny o kilkorgu, a nawet aż do 20 dzieci z jednego małżeństwa. Rekord pod tym względem osiągnął niewątpliwie pewien wieśniak z Białostockiego, który ma — 24 dzieci i wszystkie żyją. W Warszawie żyje rzemieślnik żydowski niejaki Bringman, który miał 20 dzieci, z czego żyje 17. W tych dniach w jednym ze szpitali warszawskich odbyła 23 połóg wieśniaczka z powiatu podstołecznego. Również w Warszawie znany jest przemysłowiem p. Juljan Z., który jest 19 z kolei dzieckiem i urodził się, gdy rodzic jego miał 63 lata życia. Gdy p. Juljan był małym chłopczykiem, starsi jego bracia byli już poważnymi jegomościami, zajmującymi wybitne stanowiska w stolicy. Małżeństwa posiadające do tuzina dzieci są w Polsce stosunkowo liczne.

Wieś w płomieniach.

Lwów. W Korczowie pow. Rawa Ruska wybuchł w nocy z środy na czwartek o godz. 3 katastrofalny pożar w zabudowaniach gospodarskich Józefa Stypki. Ogień momentadnie przerzucił się na sąsiednie budynki, podniecany wiatrem. Zanim śpiący mieszkańcy obudzili się, prawie cała wieś stała w płomieniach. Wysiłki ratujących zmierzały jedynie do zlokalizowania pożaru. Spłonęło doszczętnie 22 domów mieszkalnych, budynek szkoły powszechnej i blisko 30 zabudowań gospodarskich. Szkoda ogółem wynosi 700.000 złotych. Budynki były asekurowane.

Stare pociski niemieckie zabijają jeszcze dzieci.

Wilno. We wsi Romalgiszki (pow. święciański) położnej w obrębie byłych okopów niemieckich z czasów wojny światowej, czterej mieszkańcy znaleźli pocisk armatni, który po przewiezieniu do miejscowej kuźni zamierzali rozładować, celem wykorzystania go jako kowadła. Podczas rozładowania nastąpił wybuch, skutkiem którego Ramel Piotr i Turło Jan ponieśli śmierć na miejscu, a Ramel Adolf i Ramel Romuald odnieśli bardzo ciężkie rany.

Drobiazgi.

× **15 procent ludności umiera na raka.** Najczęstszą przyczyną zgonów w Pradze czeskiej jest, jak się okazuje ze statystyki urzędu zdrowia, rak, gdyż 15 procent wszystkich zgonów przypada na tę chorobę.

Morowy.

Sędzia: Człowiecze, musiałeś chyba obracać się w złym towarzystwie.

Złodziej: Panie sędzio: od dwudziestego roku życia tylko z sędziami mam do czynienia.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Marklowice. Odbyło się tu walne zebranie OZPR. koła Marklowice na którem sprawozdaniach wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Szlachta Jan (prezes), Kopytko J., W. Pfeifer, Korwot Fr., Rduch W., Kopstein i Miarczyk, Wolny F., Cichy R., Jojkis. Delegatem na Ogólnokrajowy Zjazd OZPR. w Warszawie wybrany został jednogłośnie p. Pfeifer Wiktor.

Imielin. Odbyło się tutaj doroczne walne zebranie koła OZPR.. na którem po wysłuchaniu sprawozdań wybrany został zarząd w następującym składzie: Walis Jan prezes, Olszynka Bernard wiceprezes, Synowiec Józef sekretarz, Otręba Józef zastępca, Stadler Jan skarbnik, komendantem wybrany został Robakowski Franciszek. Reszta członków zarządu bez zmiany.

Nowy Bytom. Zebranie miesięczne w kole OZPR. Nowy Bytom, poprzedziła akademja urządzona z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademję zagaił prezes koła Kotucha, poczem nastąpił odczyt o życiu i czynach Marszałka, którego zebrani wysłuchali z zainteresowaniem wnosząc wkońcu trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po uroczystej akademji odbyło się przy udziale 61 członków miesięczne zebranie na którem załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Tychy. Z okazji imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — koło OZPR. w Tychach urządziło 19 bm. uroczyste zebranie przy licznie zebranym gronie członków tamtejszego koła. — Słowo wstępne wygłosił prezes koła p. Jacek, a odczyt o Marszałku oraz pierwszy rozkaz sekr. koła p. Pilsek. Całości dopełniły deklamacje p. Pilszka. Zebrani okrzykiem na cześć Solenizanta zakończyli zebranie.ł

Z ruchu wydawniczego.

„Zaranie śląskie". Red. i adm. kwartalnika regionalnego „Zaranie śląskie" (Cieszyn, ulica Stalmacha 14), donosi, że w najbliższych dniach ukaże się pierwszy numer ósmego rocznika, ozdobiony całym szeregiem pięknych ilustracyj, z pomiędzy których wymienić należy drzeworyt Pawła Stellera, przedstawiający zaułek staromiejski, linotyp tego samego artysty, przedstawiający Cieszyn w nocy, oraz facsimile autografu „Roty" M. Konopnickiej z objaśnieniami L. Brożka. Na treść numeru składają się wiersze Józefa Birkenmajera („Niedziela palmowa 1932 roku" i „Meorum Prime Sodalium..."), szkic G. Morcinka „dawny nauczyciel śląski", oraz szereg artykułów: Pawła Musioła (Literatura śląsko-polska XVIII w.), Jana Wantuły (Starodawne roty przysiąg na Śląsku), Wł. Górnikiewicza (Szkolnictwo na Górnym Śląsku przed stu laty), ks. Andrzeja Buzka (Jeden z najdawniejszych zabytków języka polskiego w Cieszynie) oraz Mieczysława Gładysza („O zbieraniu materjałów ludoznawczych" wraz z kwestjonarjuszem, dotyczącym demonologji ludowej). Zeszyt dopełniają materjały, recenzje, kronika i przegląd muzealny. — Administracja „Zarania" prosi osoby, posiadające numer pierwszy rocznika pierwszego (przedwojennego) i numer pierwszy rocznika drugiego, o odsprzedanie jej tychże w cenie według umowy.

SPORT.

VII Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne oraz I. Narodowe Kobiece Zawody Strzelecko - łuczne w 1932 r.

VII. Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne oraz I. Narodowe Kobiece Zawody Strzelecko-Łuczne odbędą się w miesiącu wrześniu 1932 r. jako eliminacja zawodników polskiego strzelectwa, sportu obrony narodowej. Na podstawie regulaminu uczestnictwa mogą w powyższych zawodach uczestniczyć jedynie zawodnicy i zawodniczki posiadający „Odznakę strzelecką" strzelca wyborowego oraz conajmniej odznakę strzelca I klasy — również klasy wyborowej oraz I klasy „Odznaki Łucznej".

W zawodach tych nie mogą brać udziału zawodnicy niestowarzyszeni. Za stowarzyszonych uważać należy jedynie zawodników zrzeszonych w Polskim Związku Broni Małokalibrowej, Wojskowej i Dowolnej oraz Łuczników, w Polskim Związku Stowarzyszeń Łowieckich, w hufcach P.W. oraz wojskowych służby czynnej

Z powyższego wynika potrzeba i celowość zgłaszania się zainteresowanych osób do P. Z. B. M., W. i D. i Z. Ł. oraz konieczność kolejnego zdobycia Odznaki Strzeleckiej III, II i I kl. względnie wyborowej. Zawody o Odznakę strzelecką III klasy urządzają Powiatowi Komendanci Związku Strzeleckiego podczas trwających obecnie III. Powszechnych Wiosennych Zawodów Strzelecko-Łucznych od 15 marca do 15 kwietnia b. r.

Informacji udziela Komenda Podokręgu Śląsk Związku Strzeleckiego w Katowicach, ul. Jordana 14, telefon 5-19.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś, w środę 30 bm. o godz. 20-tej koncert symfoniczny ku uczczeniu 200 rocznicy urodzin Fr. Józefa Haydna. Wykonane zostaną symfonja londyńska D-dur i kwartet smyczkowy (Lerchenquartett). Po raz pierwszy usłyszy nasza publiczność 5 pieśni Haydna w tłumaczeniu i instrumentacji Jarosława Leszczyńskiego na głos solowy z orkiestrą, oraz mało znany koncert fortepianowy D-dur. Wykonawcami programu będą zaszczytnie znana art. opery p. Zofja Bułatówna, p. Malwa Kowalska, wybitna pianistka ze szkoły wiedeńskiej słynnego Grünfelda, kwartet smyczkowy (prof. Piszczek, Krause, Weininger i Rapaport) i orkiestra Teatru Polskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza J. Leszczyńskiego. Bilety sprzedaje kasa Teatru. Tel. 24,48.

W czwartek 31 bm. o godz. 19,30 świetna operetka Benatzky'ego **„Noc w San Sebastjano"**, której temperament oraz liczne popisy zespołu baletowego porywają widownię. Przepiękne arje solowe, duety, chóry są pełne nastroju uczuciowego, a we wszystkiem czai się humor, dowcip, groteska sytuacji i osób. Obsada pierwszorzędna. Wszystkie te walory stanowią o niebywałem powodzeniu każdego przedstawienia.

„Damy i huzary" w Giszowcu.

W czwartek 31 bm. Teatr Polski wyjeżdża do Giszowca, gdzie w sali p. Heczkiego odegrana będzie komedja A. Fredry **„Damy i huzary"**.

Najbliższe przedstawienie dla dzieci.

W sobotę 2 kwietnia o godz. 15,30 popoł. po cenach najniższych zespół artystów Teatru Polskiego, oarz zespół dzieci odegra prześliczną bajkę **„Odzyskane serce"**.

REPERTUAR:

Środa, dnia 30. bm.: „Koncert symfoniczny" o godz 20

Czwartek, dnia 31 bm.: „Noc w San Sebastjano" o godz. 19,30.

Sobota, dnia 2. 4. „Odzyskane serce" o godz. 15,30.

Sobota, dnia 2. 4.: „Wesoła Wdówka" o godzinie 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 31. bm.: „Damy i huzary" w Giszowcu o godz. 19.30

Piątek, dnia 1. 4.: „Noc w San Sebastjano" Nowy Bytom o godz. 19,30.

Piątek, dnia 1. 4.: „Damy i huzary", Rybnik,

Poniedziałek, dnia 4. 4.: „Damy i huzary", Siemianowice, o godz. 19,30

Poniedziałek, dnia 4. 4.: „Noc w San Sebastjano", Tarn. Góry o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol (wielka sala): „Tajniki San Francisco".

(Nowa sala): „Ameryka mówi".

Kino Casino: Prolongowano „Jej Ekscelencja Miłość".

Kino Rialto: „Rok 1914".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) Niebezpieczeństwo miłości". Uświadamiający film seksualny. 2) Pat — Patachon w konkurach.

Kino Apollo: Prolonguje swój program: 1) „Jedna noc w raju". 2) „Piekło zazdrości".

Kino Roxy: „Dwa serca biją w walca tak". 2) Flip — Flap — jako żołnierze.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Odpowiedzi redakcji.

„Ega" 1881. Właściciel domu może być pociągnięty do płacenia do następujących podatków: podatek budynkowy na rzecz gminy, jeżeli ściąganie takiego podatku zostało uchwalone przez radę gminną i zatwierdzone przez Wydział Powiatowy, podatek od komornego na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego i podatek dochodowy. W formularzu zeznania o dochodzie są rubryki ulgowe, które trzeba akuratnie wypełnić.

P. F. Bielszowice. E. Herman Warszawa, ul. Młyńska 19.

N. W. Bez orzeczenia Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, w którem znajduje się obliczenie składek i renty inwalidzkiej, nie możemy udzielić wyjaśnienia.

B. U. G. 1.000 marek niemieckich z stycznia 1921 roku równają się 91,— zł, a marek polskich 8,30 zł.

J. L. 2.633. Tylko za zgodą wierzyciela można należną kwotę miesięcznemi ratami odpłacać. Jeżeli więc adwokat się na powyższe nie zgodzi, całą sumę naraz, gdyż w przeciwnym razie może wytoczyć skargę. Dłużnik przegra i zostanie fantowany. Najlepiej ugodowo załatwić sprawę. Dotychczas obowiązują u nas niemieckie ustawy o ubezpieczeniach robotników. Polska ustawa znajduje się w projekcie i musi być uchwalona przez Sejm i Senat, a jeżeli ma obowiązywać także na Śląsku, musi być przyjęta przez Sejm Śląski.

R. J. O. 200 rubli z kwietnia 1919 równają się 100,— zł.

P. B. U. P. Jedna przedwojenna korona austro-węgierska równa się 1,05 zł, a jedna marka niemiecka 1,23 zł.

A. H. S. R. T. 10.000 marek niemieckich z stycznia 1923 roku równają się 6,25 zł, a marek polskich 2,50 zł. 1 miljon marek polskich z stycznia 1924 roku 0,63 zł.

J. S. L. R. 26,300 marek polskich równają się podług 100% przerachowania 57,86 zł.

I. T. Pszów. 300 marek niemieckich z 1911 r. równają się 369 zł.

A. W. N. W. 12.000 marek niemieckich z października 1919 roku równają się podług 100% przerachowania 2.880 zł., a z grudnia 1,680 zł. Wypłata powyższych pieniędzy zależy od majątku kasy, nabytego przed 1 stycznia 1923 r. Wobec tego trzeba zwrócić się do kasy z zapytaniem, ile wypłaci za pieniądz, złożony w 1919 roku.

N. A. L. W. L. Sąsiad powinien ściąć te drzewa, które znajdują się w samej granicy pola sąsiedniego.

I. M. Dębieńsko Wielkie! 900 marek niemieckich z 1911 roku równają się 107 zł., podług 100% przerachowania. — 2. Według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku wkłady (pieniądze), złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji (spadku wartości pieniądza) do banków prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej, nie zostaną uwartościowione, zostaną skreślone. — 3. Zależy od ugody z sąsiade. Ustawa nie przewiduje żadnych przepisów na ten wypadek.

J. P. Jędrysek. Numer obligacji, o który Panu chodzi, nie został umorzony ani premjowany (nie padła wygrana na niego).

W. W. Tychy. Podług 100% przerachowania 2.000 marek niemieckich z grudnia 1921 roku równają się 80 zł., z stycznia 1922 roku 71,40 zł. z kwietnia 1922 r. 43,40 zł. 1,500 marek niemieckich z lutego 1922 roku 48,45 zł., 3.000 marek niemieckich z marca 1922 roku 75 zł.

B. A. O. R. Na odkup od dzieci pozostałego majątku po zmarłym mężu musi się zgodzić Sąd Opiekuńczy. Wobec tego w sprawach spadkowych należy zwrócić się do Sądu Opiekuńczego przy Sądzie Grodzkim.

S. J. W. P. Podług 100% przerachowania przedwojenne 600 marek niemieckich równają się 738 zł., a 450 marek niemieckich 553,50 zł.

Równość.

— Jakie informacje zdobył pan o firmie pp. Minus i Blanko?

— Minus nie posiada żadnego majątku, Blanko nie ma aktywów. Obaj zapewniają jednak, iż wszystko, co wnieśli do przedsiębiorstwa, należy w równych częściach do każdego z nich. (Ulk)

Tak i nie.

Dwaj przyjaciele, obaj żonaci, zatrzymali się na wystawie obrazów przed płótnem zatytułowanem „Echo".

— Jest sporo racji w tem, że „Echo" wyobraża postać kobiety, one zawsze muszą mieć ostatnie słowo.

— Tak, ale należy nie zapominać o tem, iż echo odzywa się tylko wtedy, gdy się doń zagada. (Bühne)

Program radjowy.

Czwartek, 31 marca 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Najnowsze poglądy na sprawy obornika". 12,35 Koncert szkolny. — 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat LOPP. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja"). — 15.50 Program dla dzieci młodszych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Koncert młodych solistów. 17,10 „Przepowiednie Mickiewicza". 17.35 Koncert solistów. 18,50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy — 19,20 Dramaturg Michał Orlicz: „Kompozycja rzeczywistości scenicznej". 19,40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt. „O Haydnie". — 20,15 Muzyka lekka. 21,20 Słuchowisko pt. „Gołębie serce". 22,05 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 23,10 Komunikat meteorologiczny. 23,20 Muzyka taneczna.

Piątek, 1 kwietnia 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja"). 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura"). 16,10 Intermezzo muzyczne. 16,20 „Otyłość, jej powody i jak jej zapobiegać". 16,40 Fejleton cioci Heli dla dzieci starszych. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17,10 „Żarty primaaprilisowe". 17.35 Recital fortepianowy. 18,50 Rozmaitości. 19,05 Odcinek powieściowy. — 19,20 „Z aktualnych zagadnień ochrony przyrody: Chrońmy ptactwo ze względów gospodarczych!" 19,40 Komunikaty sportowe. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22,40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,45 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 2 kwietnia 1932 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Poranek szkolny 12.45 Intermezzo muzyczne. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikaty gospodarcze. 15.05 Intermezzo muzyczne. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.10 Odczyt p. t. „Weimar" 16.30 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. 17.10 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Z chłopa król". 17.35 Koncert dla młodzieży. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości, 19.15 „Akademicka łączność międzynarodowa". 19.35 Transmisja z Wiednia koncertu poświęconego twórczości Józefa Haydn'a. 21.35 Prasowy dziennik radjowy. 21.55 „Na widnokręgu". 22.10 Koncert Chopinowski na Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na kwiecień 1932 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę jak listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	kwiecień 1932	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……… dnia ………

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	kwiecień 1932	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……… dnia ………